

DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **16 str.**

Redaktor przyjmuje
podzięk. od godz. 10-12 w poł.

Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg

Konto czekowe P. K. O. Nr. 167.315

Cena numeru
w Bydgoszczy
i na prowincji **gr 20**

Niekopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja Administracja: Mostowa 6, Te. 22-18

Tel. Redakcji Administracji 22-18

Oddział: Gdańsk, Stadtgraben 5, telefon 214-24 — Gdynia ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442.

Rok II.

Bydgoszcz, niedziela 5 lipca 1931

Nr. 151

21 strzałów armatnich powitało Pana Prezydenta w Poznaniu

Poznań, 4. 7. (PAT.). Wczoraj wieczorem przybył do Poznania p. Prezydent Rzplitej. Na granicy województwa w Koninie powitał p. Prezydenta Rzplitej p. wojewoda poznański Raczyński z naczelnikiem wydziału Białeckim oraz dowódcą O. K. gen. Dzierżanowskim. Na dworcu podmiejskim w Poznaniu bogato przybranym ziemięm oraz flagami o barwach polskich i amerykańskich oczekiwali przybycia Głowy Państwa J. E. Ks. Prymas Hlond, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych z prezydentem miasta Ratajskim i starostą krajowym Begale na czele, liczny zastęp wyższych oficerów, konsulowie francuski i czechosłowacki, przedstawiciele sfer gospodarczych, izb ustawodawczych i t. d.

O godz. 21 zajeżdżał pociąg specjalny, wiozący dostojnych gości przy dźwiękach hymnu narodowego i salwy 21 strzałów armatnich. P. Prezydenta, wysiadającego z wagonu, powitał najpierw J. E. Ks. Prymas Hlond, poczem przedstawili Mu się zebrani przedstawiciele władz. Następnie p. Prezydent Rzplitej przeszedł przed frontem kompanji honorowej w towarzystwie pani Wilson i zajął miejsce w samochodzie, eskortowanym przez szwadron honorowy 15-go pułku ul. i 7-my pułk strzelców konnych i udał się na Zamek.

Po drodze zgromadzone tłumy publiczności czyniły entuzjastyczne okrzyki na cześć p. Prezydenta Rzplitej i pani Wilson.

Poznań w przededniu uroczystości wilsonowskich

Poznań, 4. 7. (tel. wł.). Poznań przybrał odświętne szaty na dzisiejsze uroczystości wilsonowskie. Główne ulice miasta, Plac Wolności, ul. Wjazdowa, Dworcowa, św. Marcin — przybrane w chorągwie polskie i amerykańskie i toną w zieleni girland. Przed Zamkiem, w którym zamieszkał p. Prezydent z panią Wilson i min. Zaleskim, las masztów sztandarowych. Monumentalne gmachy Poznania już wczoraj wieczorem oświetlone były reflektorami. Na ulicach miasta snują się liczne grupy przybyłych gości i w barwne stroje przybrane wycieczki z G. Śląska, Podhala, Łowicza. Na uroczystości przybyło przeszło 40.000 gości z poza Poznania. M. i. przybyła wycieczka amerykańska w liczbie 200 osób oraz wycieczka Sokolów amerykańskich z płk. Starzyńskim na czele.

Tragiczna śmierć b. posła z ręki brata

(o) Warszawa, 4. 7. (Tel. wł.). W okolicy Płocka we wsi Kuchary padł ofiarą morderstwa z ręki brata b. poseł drugiego Sejmu z listy Wyzwolenia Antoni Dadan. Dadana zastrzelił brat na tle sporu majątkowego.

Niemieckie samoloty nad Śląskiem

Katowice, 4. 7. (PAT.). Wczoraj rano zaobserwowano nad terytorjum powiatu lublińskiego przelot samolotu niemieckiego ze znakami „D. 537”, który krążył dłuższą chwilę nad miejscowością Rusinowice, poczem przeleciał nad torem kolejowym Lubliniec — Pawaków, lecąc na wysokości 200 metrów, a następnie skierował się w stronę granicy niemieckiej w kierunku miejscowości Pludry.

Nowe sanatorium Kas Chorych

Iwonicz, 4. 7. (Pat.). Otwarto tu sanatorium państwowego związku kas chorych w Polsce. Na otwarcie zakładu przybył p. minister pracy i op. społ. dr. Hubicki.

W Parku Wilsona wszystkie prace przygotowawcze pod osobistym kierunkiem twórcy pomnika Wilsona Gutsona Borgluma są już

ukończone. Naprzeciw pomnika wznosi się specjalna trybuna, obita szkarłatnym sukmem dla Prezydenta Rzplitej i gości amerykańskich.

„Polska stale będzie postępowała naprzód“ Oświadczenie pani Wilson do prasy polskiej

Warszawa, 4. 7. (PAT.). Wczoraj przed południem senator Baruch przyjął przedstawicieli prasy polskiej i zagranicznej, którym wręczył następujące oświadczenie pani Wilson:

Z prawdziwą przyjemnością oczekuję odsłonięcia pomnika, poświęconego pamięci p. Wilsona. Moja wizyta jest trochę przyspieszona cieniem, który padł na dom p. Paderewskiego, jak również tem, że nie będę mogła go widzieć. Uprzejmość, z jaką została przez

wszystkich przyjęta poruszyła mnie do głębi i wynagrodziła wielokrotnie moją długą podróż. Z tego wszystkiego, co widziałam, przekonałam się, że Polska pomimo wielkich trudności realizuje najszczerze nadzieje swego narodu i będzie stale postępowała naprzód, aby zająć wysokie miejsce, które słusznie się jej należy. OBY WOLNOŚĆ, SPOKOJ I DOBROBYT ZAWSZE PANOWAŁY W POLSCE.

Pokolenie obecne, które zrzuciło pęta niewoli i odbudowało kraj wyjdzie zwycięsko z walki z kryzysem

Przemówienie prem. Prystora

(o) Warszawa, 4. 7. (Tel. wł.). Na zebraniu u wiceprezesa klubu BBWR. Janusza Jędrzejewicza premier Prystor, jak już donosiliśmy, wygłosił przemówienie, w którym scharakteryzował związek między kryzysem światowym a kryzysem w Polsce, oświadczając, iż kryzys światowy silniej się odbija niż kiedykolwiek.

Polska coraz silniej wplata się w międzynarodowe stosunki gospodarcze i coraz silniej związana jest z innymi państwami. Najlepszym wskaźnikiem tego jest fakt, że w polskich spółkach akcyjnych w wysokim stopniu zaangażowany jest kapitał zagraniczny. Wobec takiego układu każde zachwianie się kapitału zagranicznego odbić się musi na stosunkach w Polsce.

P. premier w dalszych częściach swego przemówienia przedstawił sytuację, braki i możliwości koniunkturalne w różnych gałęziach przemysłu, scharakteryzował psychikę kupiecką Polaka, podkreślając słabszą odporność fizyczną społeczeństwa, lekkomyślność w zaciąganiu zobowiązań, brak elastyczności w dostosowaniu się do ogólnej sytuacji gospodarczej. Następnie p. premier omówił szczegółowo akcję oszczędnościową, podkreślając, iż państwo ma prawo domagać się od sfer gospodarczych należytego zrozumienia interesów kraju.

P. premier zakończył: Pokolenie żyjące zrzuciło z siebie pęta. To samo pokolenie odbudowało kraj. Pokolenie to powinno wyjść zwycięsko z walki z kryzysem.

Planowość zasadniczym wskazaniem prac rządowych w Gdyni

(Nasz wywiad z komisarzem Zabierzowskim)

Jak już donosiliśmy, w ub. czwartek przybył do Gdyni i natychmiast objął urządowanie nowomianowany Komisarz Rządu p. Zabierzowski.

Korzystając z pierwszego spotkania zwrócił się do p. Komisarza z prośbą o nakreślenie wytycznych swej działalności na terenie gdyńskim.

— Zbyt krótki czas dzieli mnie od chwili przyjazdu — mówi p. kom. Zabierzowski — abym mógł już teraz wyrazić pogląd na całokształt spraw, dotyczących gospodarki miasta Gdyni. Mogę jedynie wypowiedzieć się na temat ogólnych założeń pracy, którymi zamierzam się kierować. W chwili obecnej przejmuję agendy Komisarjatu Rządu. W dniu dzisiejszym zwołałem konferencję naczelników wszystkich wydziałów, z którymi omówiłem metody naszej działalności na przyszłość. Zasadą moją jest stworzenie ustalonego planu działania, aby przez to unknąć pracy dorywczej i nieskoordynowanej. Planowość tedy będzie kardynalnym naszym drogowskazem.

Stwierdzić także pragnę, że wymagać będą od urzędników aby w sposób jak najbardziej przyjazny ustosunkowali się do interesów obywateli. Traktować to będą jako nieodzowny warunek umiejętności urzędowania.

— Jak e widzi p. Komisarz możliwość

aktualnych potrzeb finansowych Gdyni?

— Jest to zagadnienie bodaj że najtrudniejsze. Widzę cały szereg środków, które nawet poza doraźną pomocą Rządu umożliwią nam nietylko wybrnięcie z obecnego impasse'u finansowego, lecz zapewnią Gdyni normalny rozwój i rozbudowę. Dla przykładu nadmienię, że istnieje możliwość zwiększenia dopływu środków w zwyczajnym budżecie administracyjnym bez zwiększenia obciążeń społecznych. Poza tem są perspektywy uzyskania pożyczki zagranicznej, na którą mamy zapewnioną gwarancję państwa, o ile oczywiście pożyczkę tę otrzymamy na dogodnych warunkach. Uważam również za rzecz pożądaną, aby państwo obdarzyło Gdynię pewnego rodzaju posagiem w postaci części gruntów państwowych, przekazanych miastu na wła-

sność.

— Jeszcze jedno pytanie, p. Komisarzu. Jak przedstawia się sprawa z rozporządzeniem wykonawczem do ustawy o nowym ustroju Gdyni oraz z wyborami do Rady Miejskiej?

— Rozporządzenie wykonawcze jest już gotowe i podpisane. Ogłoszenie rozporządzenia nastąpi w najbliższym czasie, prawdopodobnie w ciągu bieżącego miesiąca. W miesiąc później nastąpi tok terminów wyborczych, tak że wyborów samych spodziewać się należy przypuszczalnie w październiku. Natomiast już w najbliższym, lipcowym zeszycie Dziennika Wojewódzkiego ukaże się rozporządzenie Wojewody Pomorskiego o przekazaniu niektórych uprawnień Wojewody Komisarzowi Rządu m. Gdyni.

Dziś przybywa do Gdyni

Min. Przemysłu i Handlu gen. Dr. F. Zarzycki

Dziś o godz. 8 m.in. 56 rano przybywa do Gdyni kurjerem warszawskim p. minister Przemysłu i Handlu, gen. dr. Ferdynand Zarzycki. Panu Ministrowi towarzyszyć będzie w podróży dyrektor Departamentu Morskiego M. P. i H., p. dr. Felks Hilchen.

W czasie od godz. 10 do 12 w poł. p. Minister odbędzie szereg konferencji w Urzędzie Morskim, poczem uda się do Szkoły Minskiej. Od godz. 3 do 5 popoł. będzie p. Minister zwiedzał port.

Wieczorem o godz. 10 m. 29 nastąpi odjazd do Warszawy. (t)

Bursztynowe wyroby

najpiękniejsze, — z gwarancją naturalne, wykonane w Gdyni z najprzedniejszego polskiego surowca, największy wybór wprost po cenach fabrycznych poleca P. Trzeźniak w Gdyni narożnik ulicy Podjazdowej i Starowiejskiej. (9279)

Porozumienie francusko-amerykańskie faktem dokonany?

Waszyngton, 4. 7. (Pat). Po rozmowie telefonicznej z sekretarzem skarbu Mellonem jeden z członków rządu oświadczył, iż spodziewa się, że rokowania z Francją doprowadzą do zawarcia układu jeszcze w ciągu dzisiejszego wieczora.

Zapomogi dla urzędników pocztowych

Warszawa, 4. 7. (PAT.). Celem przyjęcia z doraźną pomocą pracownikom pocztowo-telegraficznym, zwłaszcza w najniższych grupach uposażeń, dotkniętych najbardziej redukcją dodatków do uposażeń, p. minister poczt i telegr. inż. Boerner polecił wypłacić niezwłocznie pracownikom, którym cofnięto dodatki jednorazową zapomogę w następującej wysokości: 1) pracownikom, pobierającym wynagrodzenie według XVI. do XIII. grupy uposażeń a posiadającym troje lub więcej dzieci w wysokości 15 procent, 2) pracownikom, pobierającym wynagrodzenie według XII. do X. grupy, a posiadającym czworo lub więcej dzieci w wysokości 10 proc. zasadniczego uposażenia. Powyższa zapomoga zostanie wypłacona pracownikom w ciągu najbliższych dni.

Wszędzie redukcje plac

Meksyk, 4. 7. (PAT.). W związku z prowadzeniem akcji oszczędnościowej rząd wyspy Kuba wprowadził na następny rok budżetowy dalszą niżkę 20% plac wszystkich funkcjonariuszy państwowych.

Hołd wdzięczności Ameryce w dzień 4 lipca

Wielki, ofiarny patriota, zasłużony obywatel, mistrz tonów o sławie światowej Ignacy Paderewski raz jeszcze złożył ukochanej Ojczyźnie dar monumentalny — pomnik Woodrowa Wilsona w Poznaniu.

Czem jest stawianie pomnika wielkim zasłużonym ludziom, postaciom historycznym w dziejach danego narodu?

Hołdem wdzięczności społeczeństwa dla wielkiego człowieka, który czynem swym zapisał swe imię złotymi głoskami w historii narodu.

Naród polski ten hołd wdzięczności złożył w dniu jutrzejszym temu Prezydentowi Stanów Zjednoczonych, który w dobie Wielkiej Wojny zdecydował udział Stanów w obronie ideałów sprawiedliwości i prawa po stronie zaatakowanych przez sojusz niemiecko-austriacki państw koalicyjnych, a jako jeden z punktów programowych rozprawy orężnej w wojnie światowej postawił

POSTULAT POLSKI NIEPODLEGŁEJ Z WŁASNYM DOSTĘPEM DO MORZA.

Zwycięstwo koalicji mocarstw, które wspomaganie armią amerykańską doprowadziły wojnę do szczęśliwego końca, — stało się równocześnie dniem tryumfu i wyzwolenia narodu naszego z kajdan niewoli.

W momencie gdy w proch padały trony zaborców, powstawało do samodzielnego życia państwowego Państwo Polskie, czyli że zwycięstwo idei głoszonej przez Prezydenta Wilsona — ucieleśniało nasze odwieczne marzenia o wyzwoleniu i niepodległości.

W imieniu narodu zbyt przez wojnę zubożałego, by mógł już własnym wysiłkiem stawiać pomniki wdzięczności wielkim mężom stanu z epoki narodzin Rzeczypospolitej, ten dar wdzięczności polskiej ufundował własnym sumptem Ignacy Paderewski, co społeczeństwo polskie przyjęło z nieklamną radością i wdzięcznością dla ofiarnego obywatela Polski.

Tendencje pięknego upominku złożonego własnemu krajowi były więc bardzo szlachetne. Paderewski w tej dzielnicy, która gościła go w pamiętnych dniach, gdy poraz pierwszy po wojnie wjeżdżał w granice Ziemi Zachodnich Polski postanowił postawić monumentalny pomnik czci i wdzięczności — Wilsonowi.

Zatem dzień 4 lipca — dzień święcony w całych Stanach Zjednoczonych jako wielkie święto wolności — miał być i w Polsce, a zwłaszcza w Wielkopolsce, — dniem niezwykłej, serdecznej uroczystości, gdy w obecności Wdowy po wielkim prezydencie — pani Wilson przy udziale P. Prezydenta Rzeczypospolitej i członków rządu odbywać się będzie odsłonięcie pomnika Wilsona przy równoczesnej manifestacji uczuć wielkiej przyjaźni i wdzięczności dla całego narodu amerykańskiego, którego obecny Prezydent Hoover ma w sercach polskich także swe miejsce za akcję pomocy dla Polski i jej dzieci w najcięższych chwilach, tuż po powstaniu naszego państwa.

Ten uroczysty, odświętny nastrój dnia 4 lipca w Poznaniu, chciano niestety wyzyskać dla celów politycznych jednej partji. Głośniejsze stały już te plany, które organizacje polityczne oraz polityczno-wojskowe o zabarwieniu wybitnie partyjnym, starały się wprowadzić w czyn w tym dniu uroczystym, by zamętem wewnętrznym i demonstracją polityczną zamącić nastrój ogólnie narodowej i państwowej manifestacji uczuć przyjaźni dla Ameryki.

Dzięki naporowi zdecydowanej opinii publicznej, te zamierzenia partyjnicstwa spełzną na niczym. Oficjalne czynniki tych koterji politycznych były zmuszone odwołać i zdementować wieści o przygotowaniach do jakichkolwiek demonstracji partyjnej w tym dniu w Poznaniu.

Sam inicjator i fundator pomnika Wilsona w Poznaniu — Ignacy Paderewski na to święto uroczyste do Poznania — jak już wiadomo — nie przybędzie, z powodu choroby swej małżonki,

Ale intencje, z jakimi wybierał się do kraju, myśli, jakimi miał zamiar powitać społeczeństwo polskie po kilkuletniej nieobecności w kraju, znalazły swój wyraz w rozmowie, którą Paderewski odbył w ostatnich dniach w swej siedzibie w Morges z przedstawicielem jednego z pism warszawskich („Polska“).

Podawaliśmy w dniu wczorajszym dokładny tok myśli wielkiego obywatela i patrioty.

Te wskazania dla Polski brzmią w skrócie:

„POLSKA POTRZEBUJE PRZEDWZYSTKIEM ZGODY WEWNĘTRZNEJ, SPOKOJU, ZAUFANIA. MUSI NASTĄPIĆ ZAUFANIE WZAJEMNE RODAKÓW DO SIEBIE. BO BEZ TEGO ZAUFANIA NIE MOŻE BYĆ SZCZĘŚCIA W OJCZYZNIE!“

Kilkakrotnie powtórzył mistrz Paderewski to swoje wskazanie:

„JEDNOŚĆ, ZGODA RODAKÓW, ZAUFANIE WZAJEMNE DO SIEBIE“.

Z wielką przykrością stwierdzić nam przychodzi, że ci, co pragnęli przyjazd I. Paderewskiego wyzyskać dla swych partyjnych celów, usłyszawszy głoszone przezeń hasła i wskazania

POMINĘLI JE ZUPEŁNEM MILCZENIEM.

Co więcej trzeba z oburzeniem stwierdzić, że w numerze z datą 4 lipca — właśnie w odpowiedzi na te słowa patriotyczne Paderewskiego pojawiły się na terenie Pomorza w prasie Stronnictwa Narodowego ironiczne uwagi i aluzje, które w sposób obelżywy odpowiedziały na

415 milionów oszczędności w budżecie

200 milj. oszczędności na wydatkach rzeczowych.

Premjer Prystor na zebraniu u posła Janusza Jędrzejewicza, mówiąc o zarządzeniach oszczędnościowych przytoczył szereg cyfr skreślonych w poszczególnych działach budżetu.

WYDATKI RZECZOWE:

w tem:

Wydatki Administracyjne	52.000.000,—	
Wydatki Specjalne, t. j. związane ze specjalnymi zadaniami poszczególnych ministerstw	113.000.000,—	
Wydatki Inwestycyjne	35.000.000,—	
Razem:		200.000.000,—

WYDATKI OSOBOWE:

w tem:

Cofnięcie 15% względnie 5% (dla wojskowych) dodatków do uposażeń w ciągu 11 miesięcy	110.000.000,—	
Cofnięcie dodatków specjalnych, jak stołecznego, oraz dodatku do rent inwalidzkich w ciągu 9 mies.	38.000.000,—	
Razem:		148.000.000,—

Oszczędności uzyskane w drodze usprawnienia administracji, względnie przez skasowanie zbędnych urzędów	67.000.000,—	
Razem:		415.000.000,—

Premjer Prystor stwierdził, że przy redukcji ogólnej sumy wydatków budżetowych o 415 milionów złotych, zmniejszone zostały poszczególne grupy wydatków w sposób następujący:

Międzynarodowa pomoc dla rolnictwa krajów środkowej i wschodniej Europy

Angielski sekretarz Stanu spraw zagranicznych, Arthur Henderson, oświadczył przed kilku dniami w parlamencie brytyjskim, że celem powołanego niedawno Towarzystwa Kredytów Hipotecznych dla Rolnictwa przez bank centralny jest udzielanie pożyczek hipotecznych drobnym rolnikom krajów środkowej i wschodniej Europy.

Towarzystwo spodziewa się uzyskać, dla swej akcji kapitał w wysokości 50.000.000 ft. szterl. (pół miljarda złotych). W akcji pomocy

bierze również udział rząd brytyjski. Towarzystwo Kredytów Hipotecznych ulokuje jako rezerwę 5000000 dolarów w Międzynarodowym Banku Reparatywnym. Minister Henderson krytykowany przez opozycję, zwłaszcza konserwatywną z powodu udziału kapitałów angielskich w tej akcji, oświadczył, że Anglia pomaga w ten sposób jedynie swym własnym dostawcom produktów rolnych, a odbiorcom produktów przemysłu mechanicznego.

Gra idzie o wielką stawkę dla całego świata

Czy gra niemiecka nie będzie zdemaskowana?

B. minister skarbu p. Ig. Matuszewski na łamach „Gazety Polskiej” zabiera głos w sprawie przedłożenia projektu Hoovera. W artykule p. t.: „Na scenie i za kulisami” zwraca uwagę na fakt, że Anglia zdecydowała się podpisać statut Międzynarodowy Banku Rolniczego, czyli że gotowa jest udzielać kredytu państwom rolniczym Wschodniej i Środkowej Europy.

Zestawienie obu symptomatycznych objawów — pisze p. Matuszewski — zmiany stanowiska Wielkiej Brytanji w sprawie międzynarodowego kredytu rolnego i decyzji rządu niemieckiego zerwania jedynej umowy gospodarczej, jaka jeszcze istniała między Rzeszą i Polską, — jest charakterystyczne. Postępowanie rządu angielskiego wskazuje bowiem, że inicjatywa Hoovera w pojmovaniu odpowiedzialnych mężów stanu nie została pojęta wyłącznie jako zagadnienie rozrachunku między państwami wierzycielskimi i dłużniczymi —

lecz jako coś więcej, jako próba usunięcia wielu bolesnych trudności w życiu narodu drogą istotnej, nie egoistycznej i szeroko pojętej współpracy powszechnej.

Ostatnie posunięcie rządu niemieckiego zdaje się wskazywać na wręcz odwrotną ocenę obecnego położenia — na pojmovanie kooperacji międzynarodowej, jako międzynarodowej akcji ratunkowej dla Niemiec, które nie są niczem zwiazane moralnie w swem postępowaniu i mają nadal swobodę dezorganizowania Europy, jeśli wyda im się to z ich punktu widzenia potrzebne.

Gra idzie dzisiaj o wielką stawkę dla całego świata. Nie chodzi tylko o jednoroczne moratorium. Chodzi o coś bez porównania większego — o zaufanie wszystkich rządzących do wszystkich rządzących. Setki milionów szarych, drobnych i cierpliwych ludzi poczuło, że w chwili obecnej istnieje możliwość ulżenia ich ciężkiej doli

apel do jedności, zgody rodaków i wzajemnego zaufania do siebie

Jesteśmy zmuszeni stwierdzić, acz przykro to czynić właśnie w dniu święta przyjaźni polsko-amerykańskiej, że w „Słowie Pomorskiem” właśnie, we wstępnym artykule pt. „Obronny front jedności” pomieszczono niedopuszczalne uwagi na temat prób stworzenia jedności w narodzie w których m. in. czytamy:

„Mnożą się coraz częściej wołania o zgodę, jedność, porozumienie i współpracę. Skąd one pochodzą? Oto z tych samych kół, które jeszcze niedawno groziły użyciem „pałki i ołowiu”, groziły „łamaniem kości” itd..

Następuje stronniczy, kłamliwy przegląd wypadków od roku 1920 do chwili dzisiejszej poczem końcowe uwagi tej treści:

„Trzeba to wszystko przypomnieć, gdy różne wysokie „osobistości” nawołują nas znowu do „jedności”... Aby odepchnąć grożące niebezpieczeństwo i aby uzyskać zwycięstwo, trzeba naprawdę zmienić wodzów i strategję. Innego sposobu niema. Na tej tylko podstawie można zbudować nową jedność...”

„Nową jedność” i nowych wodzów pragnęły wysunąć szalone partje polityczne właśnie w dniu 4 lipca w Poznaniu.

Mimo oficjalnych zaprzeczeń klubowych prasa endecka na dzień uroczystości lipcowych w Poznaniu, tę propagandę walki prowadzi z całą energją. Ironizuje szlachetną inicjatywę wysokich „osobistości” (mówi o nich w cudzysłowie) i rzuca hasło przewrotu na podstawie — budowania nowej jedności (endeckiej pryp. aut.)

To stanowisko tutejszej prasy endeckiej — należy zapamiętać i mieć je na uwadze. Tak wygląda ideowy posiew szlachetnych wskazań wielkiego obywatela, jakim jest Paderewski, w karykaturalnej transkrypcji „narodowej” prasy.

Ku jedności jednak idziemy i zgodę w narodzie budujemy. Hasła, które rzuca twórca pomnika Wilsona w Poznaniu — są nakazem chwili i przeciwstawia się tym hasłom jedności i współpracy rodaków, tylko garść politykierskich warcholów, którym tylko chorobliwa ambicja każe walczyć o dowództwo i rolę wodzów.

Ciury obozowe, niezdołne do zgodnej wytrwałej pracy na niwie ojczystej i narodowej, pretendują zarozumiale do roli „wodzów”.

Zdrowa, olbrzymia większość społeczeństwa idzie zgodnie i ofiarnie na rzetelną współpracę rodaków w zaufaniu wzajemnym do siebie, iż wierzymy święcie, że symbol tej przyjaźni, zgodnej współpracy narodów — Polski i Ameryki, jaki ujrzy swój wyraz w pomniku Wielkiego Prezydenta Stanów Zjednoczonych Wilsona w murach starego grodu Przemysława, będzie też symbolem tej zgodnej, w jedności pracy społeczeństwa, która poza partjami, i ich nakazami, poda sobie serdecznie dłoń — by pracować wspólnie dla ogólnego szczęścia w Ojczyźnie. Dr. Adam Brzeg

przez uczciwą i powszechną współpracę między narodami. Ta wiara może nawet ponad oczekiwania popłynęła szeroką i niepowtrzymaną falą po świecie. Głęboka i powszechna nienawiść czeka tych, którzy przez podwójną grę, przez polityczną szulerkę, przez zatwardziałość w pysze — zawiada te nadzieje. Wcześniej czy później.

I nie należy się ludzi, aby słowa wyrecytowane „na stronie” uszły uwadze świata. Miljony istot, które chcą się dźwignąć z nędzy — kończy p. Matuszewski — zbyt czujnie nasłuchują”.

Uderzenie krwi do głowy, ściskanie w okolicy serca, brak tchu, uczucie strachu, przeczerzenie nerwowe, migrena, niepokój i bezsenność mogą być łatwo usunięte przy użyciu naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa”. Ządać w aptekach i drogerjach.

Od Grunwaldu do Wilsona

W dniu uroczystości poznańskich

Odstąpienie pomnika Wilsona w Poznaniu przypomina żywo inną podobną uroczystość, która się odbyła przed samą wojną w Krakowie. Było to również odstąpienie pomnika, którego Ignacy Paderewski był fundatorem — pomnika Grunwaldzkiego.



Pomnik Wilsona.

Mistrz przybył wówczas do Krakowa a z nim razem, jakby na brylantowych skrzydłach natchnienia przyfrunęły gdzieś z tęczy krawieży, wolności i słońca jaskółki najcudowniejszych przeczuć. Tak realną, tak dotykającą niemal jawiła się nam wówczas podświadomie wyczuwana chwila bliska Radości Narodowej!

Uosobieniem jej był ten pomnik z napisem „braciom na otuchę“ i ten na forum świata entuzjastycznie wielbiony wielki patriota o kryształowej duszy, który niósł imię Polski za dalekie morza i na krańce świata. Wszędzie gdzie z pod zaczarowanych palców jego płynęły tony fascynującej muzyki przewijała się wśród nich melodia najdroższej sercom narodu piosenki: Jeszcze Polska nie zginęła!

Bezwidnie powtarzać ją musiały usta cudzoziemców ilekroć z uniesieniem wielbiły Króla Muzyki — Wielkiego Polaka!

O MIŁOŚĆ, ZGODĘ I DOBRĄ WOLĘ.

Pod pomnikiem pogromcy Krzyżaków wygłosili wówczas Ignacy Paderewski płomiennie przemówienie, w którym powiedział między innymi:

„Twórcą pomnika i wszyscy, co mu w tej pracy byli pomocni, składają hołd dziękczynny świętej pamięci praocjów. Składają go na ołtarz Ojczyzny, jako votum pobożne, błagając te wysokie świetlane duchy, od wieków związane z Bogiem, BY WSZYSTKIE DZIECI TEJ ZIEMI NATCHNĘŁY MIŁOŚCIĄ I ZGODĄ, by rozszerzyły serca nasze, by WYPROSIŁY DLA NAS I WIARY MOC I NADZIEI POGODĘ I CIERPLIWOŚĆ I TĘ DOBRĄ WOLĘ, bez której niema ani cnót wielkich, ani sławnych czynów“.

POMNIK WILSONA.

Dziś drugi pomnik odstąpiony będzie w Poznaniu. Pomnik Wilsona, twórcy traktatu wersalskiego. Fundatorem jego znowu jest Paderewski. Z okazji tej „Times“ nowojorski pisze w artykule „Wilson i Polska“ między innymi:

„W orędziu do senatu z dnia 22-go stycznia 1917 r., a więc niemal na trzy miesiące przed naszym przystąpieniem do grona kombatanów, Wilson oświadczył, że mężowie stanu wszędzie zgodzili się na to, że powinna istnieć Polska zjednoczona, niezależna i autonomiczna“. — Uzupełnił to swoje oświadczenie wytknięciem, że oznacza to połączenie „bezsprzecznie polskich terytoriów“ i powtórzył, że nowe państwo musi posiadać wolny dostęp do morza“.

Woodrow Wilson był pierwszą urzędową Głową Państwa, która wypowiedziała żądanie naprawienia krzywdy wyrządzonej narodowi polskiemu i przywrócenie jej niepodległości, którą postawił za warunek pokoju.

W Wilsonie widzimy nie tylko szlachetnego wodzara wielkiego morarstwa zamorskiego, przyjaciela Polski, ale również i przedewszystkiem uosobienie sędziów narodów świata, które obarczyło się na gwałbce ziem polskich przez Niemcy i więcej już do nowej zbrodni rozbiorowej nie dopuści.

W DNIU AMERYKAŃSKIEGO ŚWIĘTA NARODOWEGO.

Na dzień uroczystości został wybrany dzień 4 lipca. Jest to rocznica ogłoszonej w roku 1776 „Deklaracji Niepodległości“, proklamującej niepodległość kolonij angielskich w Ameryce Północnej i utworzenie republiki Stanów Zjednoczonych. Walki niepodległościowe Ameryki związane ściśle z imionami dwóch wielkich Polaków, — fanatyków Wolności Narodów: Tadeusza Kościuszki i Kazimierza Pułaskiego trwały aż do chwili zawarcia pokoju w Wersalu w 1783, w którym Anglija uznała niepodległość Stanów Zjednoczonych.

Punktem zwrotnym tej wojny o wolność Ameryki było ogłoszenie przez Kongres entu-

zjastycznej deklaracji Wolnościowej, której rocznicę Stany Zjednoczone w dniu dzisiejszym obchodzą.

My Polacy, entuzjaści wolności, za którą dla nas i dla obcych przelaliśmy potoki krwi, oddajemy w dniu 4 lipca hołd wielkim bojownikom o Niepodległość, odstawiając pomnik wielkiego Amerykanina.

Obecność Pana Prezydenta Rzplitej na uroczystościach poznańskich dobitnie świadczy, że pamięć Wilsona żyć będzie w Polsce wiecznie, otoczona temi gorącymi uczuciami całego naszego narodu, jakie nawzajem synowie wolnej Ameryki żywią dla Pułaskiego i Kościuszki.

Pamięci Woodrowa Wilsona cześć!

Przybycie pani Wilson do Warszawy



Przybyła do Warszawy o godz. 6.35 po południu pociągiem paryskim wdowa po b. prezydencie St. Zjednoczonych A. P. p. Wilson, w towarzystwie swej siostrzenicy p. Moelling i senatora Barucha. Gości przywitani: szef gabinetu wojskowego P. Prezydenta Rzplitej płk. Głogowski, ambasador St. Zjedn. p. Willys, dyr. protokołu dyplomatycznego p. Romer naczelnik wydziału MSZ. p. Lipski, attache wojskowy ambasady St. Zjedn. Yaeger, p. radca M. Mościcki, poseł w Moskwie p. Patek, prezes Izby polskoamerykańskiej p. Kotnowski i wielu innych przedstawicieli władz państwowych i miejskich. Pani Wilson zamieszkała na Zamku jako gość Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, skąd odjechała do Poznania.

Kawiarnia Restauracja Cukiernia

„SOMORZANKA“

Telefon nr. 66 **Forum Szeroka nr. 20**
9509 **(Bracia Murawscy)**

Poleca swoją wyborową kuchnię warszawsko-francuską!

OBIADY SMACZNE i obfite z 3-ech i 4-ech dań. || KONCERT codziennie od godz. 5-tej wieczorem
Także potrawy à la Carte o każdej porze dnia. || pod batutą znanego kapelmistrza p. Klobuckiego.

W niedziele i święta **Katynée** od godz. 12-1¹/₂ w pol.

Zdwoić czujność i potroić nasze szeregi

Ponad trzydzieści organizacji niemieckich zajmuje się propagandą rewizji

Poczet ważniejszych organizacji niemieckich, poświęcających swą działalność wyłącznie sprawom rewizji granic oraz sprawom mniejszości niemieckich za kordonem i zagranicą, obejmuje następujące związki:

Verein für das Deutscheum im Auslande, Berlin, — Deutscher Schutzbund, Berlin, — Deutsches Auslandsinstitut, Sztutgard, — Gustav Adolf Verein, Lipsk, — Deutsche Akademie, Monachjum, — Institut für Grenz u. Auslandsdeutschtum, Lipsk, — Deutsche kulturpolitische Gesellschaft, Lipsk, — Verband der Deutschen Auslandslehrer, Berlin, — Grenzbüchereidienst u. Bildungspflege, Berlin, — Deutsche Gesellschaft für Nationalitätenrecht, Berlin, — Ausschuss für Minderheitenrecht, Berlin, — Reichsverband f. d. katholischen Auslandsdeutschen, Berlin, — Institut f. Grenz u. Auslandsdeutschtum, Marburg, — Institut für Statistik der Minderheitenvölker, Wiedeń.

Organizacje powyższe poświęcają, jak to się

wyżej już wspomniano, swą działalność sprawom związanym z rewizją granic i udziałem w tej akcji niemieckich mniejszości zakordonowych i zagranicznych. Poza wyżej wyszczególnionymi związkami istnieje jeszcze cały szereg organizacji zajmujących się wyłącznie sprawami kresowymi, wschodnimi. Do organizacji tych należą: Deutscher Ostbund, Berlin, — Reichsverband Heimatruener Ost-u. Westpreussen, Berlin, — Vereinige Verbände Heimatruener Oberschlesien, Berlin, — Ostdeutscher Heimatdienst, Olsztyn, — Oberschlesischer Hilfsbund, Berlin, — Deutscher Ostmarkenverein, Berlin, — Ostausschuss, Berlin, — Deutsche Frauenverein f. die Ostmark, — Arbeitsgemeinschaft Ostdeutscher Frauenvereine oraz Ostpreussischer Schulverein w Królewcju i jeszcze kilka innych.

Ostatnio wymienione związki posiadają cały Ostmark, Der heimattreue Ost- und Westdnienia polsko-niemieckie ze stanowiska rewizjonistycznego: Ostland (nakład 18.000),

Kredyty na zapomogi dla kolejarzy 3-krotnie zostały zwiększone

Minister komunikacji, inż. Kühn wydał dnia 2-go b. m. nowe zarządzenie posiadające bardzo dużą wagę dla ogółu pracowników kolejowych. Mianowicie p. minister Kühn zwiększył trzykrotnie kredyty zapomogowe, którymi dysponują dyrektorzy poszczególnych dyrekcji kolejowych.

Zwiększenie tych kredytów pozwoli dyrektorom dyrekcji kolejowych na rozszerzenie akcji doraźnych zapomóg wobec pracowników kolejowych najgorzej uposażonych, obarczonych większą rodziną, czy też dotkniętych jakimś nieszczęściem. P. minister wydał równocześnie polecenie, aby sumy zapomóg doraźnych były stosunkowo nieduże, dzięki czemu będzie można przyznać zapomogi z przewidzianych kredytów większej ilości pracowników kolejowych.

W tej chwili opracowuje się w biurze personalnem ministerstwa komunikacji odpowiedni okólnik, który w najbliższych dniach zostanie rozesłany do wykonania dyrektorom poszczególnych dyrekcji kolejowych.

Zapomogi, o których mowa powyżej przyznane zostają kolejarzom, zatrudnionym w okręgach tych dyrekcji, w których nie zostały skasowane dodatki stołeczne i kresowe, gdyż ta kategoria kolejarzy otrzymała gratyfikacje 10-cio i 15-procentowe, o których już donosiliśmy.

Inwalidzi u p. Premiera

P. Premier Prystor przyjął w dniu 2 bm. delegację Związku Inwalidów Wojennych, wraz z przedstawicielami Związku Stowarzyszeń Ociemniałych Żołnierzy i Legji Inwalidów w sprawie dokonanej ostatnio obniżki rent inwalidzkich. P. Premier Prystor okazał zrozumienie dla ciężkiej doli inwalidów, wdów i sierot po poległych, stwierdził jednak, że zniżka rent dokonana została pod wpływem konieczności i zapewnił, że z chwilą polepszenia się sytuacji finansów państwa, przywrócone zostaną renty conajmniej w poprzedniej wysokości przedewszystkiem inwalidom.

Złośliwa „informacja“

„Robotnik“ doniósł, jakoby ustępujący ze stanowiska I-go wiceministra spraw wojskowych gen. Daniel Konarzewski, przy przejściu z ministerstwa spraw wojskowych na stanowisko inspektora armii otrzymał tytułem renumeracji kwotę 43.000 złotych.

W sprawie tej wiadomości Agencja Iskra zwróciła się z prośbą o wyjaśnienie do ministerstwa spraw wojskowych, gdzie osoby powołane oświadczyły z całym naciskiem, że wiadomość ta jest złośliwym wymysłem i niema nic wspólnego z prawdą.

Walka z komunizmem

W Mn. spraw wewnętrznych w Bukareszcie odbyła się narada nad wszczęciem energicznej akcji przeciwko komunizmowi. Jak slychać, będą wydane nowe zarządzenia, które z drąkońską surowością zwrócą się przeciwko komunistom i przeciwpństwowym organizacjom.

Wrzenie w Hiszpanji

Wrzenie rewolucyjne w wielu częściach państwa hiszpańskiego ciągle jeszcze nie ustaje. W szczególności w Andaluzji trwają nadal niepokoje. Wszystkie prawie sklepy są dalej zamknięte w obawie przed pogróżkami tłumów. Wojsko jest stale w pogotowiu. Patrole wojskowe przeciągają ulicami. Także w Kordobie położenie jest bardzo poważne.

Wrzenie w Hiszpanji

Wrzenie rewolucyjne w wielu częściach państwa hiszpańskiego ciągle jeszcze nie ustaje. W szczególności w Andaluzji trwają nadal niepokoje. Wszystkie prawie sklepy są dalej zamknięte w obawie przed pogróżkami tłumów. Wojsko jest stale w pogotowiu. Patrole wojskowe przeciągają ulicami. Także w Kordobie położenie jest bardzo poważne.

„Upiór z Düsseldorfu” na gilotynie

Ostatni akt ponurych zbrodni

„Upiór z Düsseldorfu” Piotr Kuerten został zgilotynowany w czwartek dnia 2 lipca w Kolonii.

Na miejsce egzekucji wybrana została Kolonia z tego względu, że jedynie tamtejsze więzienie posiada podwórze wysoko zabudowane, gdzie można było ustawić gilotynę nie na oczach żadnej sensacji publiczności.

Kuerten, który znajdował się dotąd w więzieniu w Derendorf został przewieziony potajemnie do Kolonii.

BEZ KAJDANÓW NA SZUBIENICĘ.

Do auta wsiadł Kuerten, nie mając na sobie kajdanów, towarzyszyło mu czterech kryminalnych komisarzy. Skazańcowi oświadczone, że przewozi się go do innego więzienia ze względów technicznych.

Około godziny 4 po południu auto zajęło przed więzieniem w Kolonii. Kuerten został umieszczony w celi śmiertelnej, przeznaczonej dla skazanych na śmierć. Cella ta znajduje się w pobliżu kaplicy i miejsca egzekucji.

OSTATNIA KOLACJA KUERTENA.

Około godziny 5 odczytano Kuertenowi wyrok śmierci.

Skazany wysłuchał go spokojnie i wyraził prośbę o sprowadzenie do niego księdza Albrechta z Düsseldorfu.

A tymczasem na podwórzu więziennym przeprowadzano jeszcze ostatnią próbę ze straszliwą gilotyną: gilotyna ma 5 metrów wysokości, ostrze śmiertelnie ze straszliwą siłą spada... mechanizm działa sprawnie i sprawiedliwości stanie się zadość.

Kuerten spożył kolację spokojnie i zaczął pisać błagalne listy do rodzin swych ofiar, prosząc o przebaczenie.

Całą noc nie spał. Im dalej posuwały się nieubłagane wskazówki zegara, tem stawał się bardziej milczący i załamany. O 4½ rano zjawił się w jego celi obrońca. Kuerten ożywił się, podszedł ku niemu i głosem przerywanym rzekł: „Dziękuję za wszystko co pan dla mnie uczynił”.

W OCZEKIWANIU NA KRWAWE WIDOWISKO.

Tymczasem rozdzielało zupełnie. Wieść o egzekucji rozeszła się szeroko mimo ścisłej tajemnicy i zgromadziła się gawiedź żądna sadystycznych sensacji. W celach więźniów zapanało poruszenie.

Wiadomość o pobytku Kuertena zelektryzowała ich i znakami przez okna dali znać mieszkańcom sąsiednich domów (więzienie jest w centrum miasta) o krwawym widowisku, które się gotowało na tragiczny czwartek. — Więźniowie nie mogąc się wychylać przez zakratowane okna, zmobilizowali lusterka aby za

ich pomocą przyglądać się ponurej scenie.

Policja musiała ostre środki zabezpieczyć więzienie od widzów. Przedstawicielom prasy wstęp został surowo wzbroniony.

SPOWIEDZ KUERTENA.

Kuerten spędzał noc pod opieką trzech księży. Około godziny piątej rano nastąpiła przejmująca chwila spowiedzi i Komunii św.

Kuerten zachowywał się w ostatnich chwilach życia niezmiernie spokojnie. Widać było, że ogarnięty jest gorącą skruchą i uważa swą śmierć za pokutę za straszliwe zbrodnie. Kilka minut brakuje do godziny szóstej... Na po-

dwórzu więziennym zgromadziło się około 30 osób w urzędowym stroju i cylindrach na głowie.

POD SZUBIENICĄ.

Śmiertelna cisza. Pospolna gilotyna pławi się w słonecznych promieniach, a naprzeciw niej wznosi się ołtarz. Punkt o godz. 6 zaczyna dźwięczeć dzwoneczek grzeszników.

Przy gilotynie stoi już kat we fraku. — Atmosfera jest wprost straszna. Wszystkie oczy skierowane są ku drzwom gmachu więziennego...

O godzinie 6 minut 2 wychodzi z nich Piotr Kuerten w otoczeniu księży i swego obrońcy.

Czarny ulan z nad Renu i Stribbling

Na meczu o mistrzostwo świata — 800 tysięcy dolarów ze sprzedaży biletów

Mecz o mistrzostwo świata, czyli tytuł króla pięści między Maxem Schmelingiem (Niemcy) a Stribblingiem (Ameryka), odbył się w ub.

doskonale wykorzystywały przez specjalne biuro reklamowe, które kieruje akcją prasową. Przedsprzedaż biletów przyniosła sumę 400

gdyż Amerykanie prawdopodobnie rozczarują się...

Oczywiście ogólnym faworytem jest Stribbling gdyż w przeciwnym razie mecz przyniósłby fiasko... finansowe. Prasa rozpisuje się szeroko o wspaniałej formie Amerykanina, którego zwycięstwo nad przedstawicielem „starego świata” nie może ulegać wątpliwości. W ten sposób urabia się opinie, a managerowie radośnie spoglądali się jak strumień dolarów płynął do kas biletowych.

Fachowcy jednak faworyzowali Niemca. Wiadomości z tego obozu treningowego bynajmniej nie świadczą o detronizacji obecnego króla pięści.

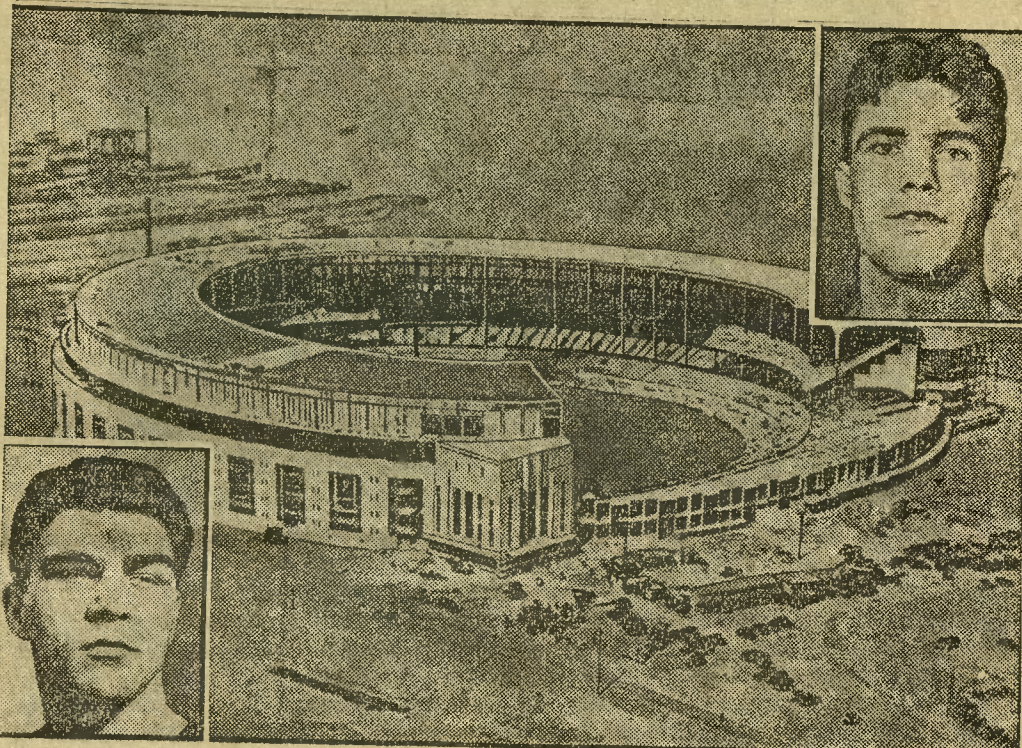
Tommy Lougram, b. mistrz świata wagi półciężkiej, który nie odnosi się ze sympatią do Niemca, twierdzi, iż Schmeling tytułu nie utraci.

Jeden z największych znawców sportu pięściarskiego pisze m. i. w gazecie amerykańskiej:

„...czarny z nad Renu prawdopodobnie pokona Stribblinga dn. 3 lipca w Clevelandzie. Wyliczy go, a wtedy całe Niemcy będą błagały Maxa o przebaczenie...”

W każdym razie szanse Amerykanina zmalały ostatnio znacznie, a jego rodacy coraz niespokojniej czytają wiadomości z obozu treningowego, gdzie Max „szykuje” swe pięści dla Stribblinga.

Niemiec jest więc faworytem fachowców, ale... interes jest interesem. Setki tysięcy dolarów mają też coś do powiedzenia...



Arena, na której wczoraj odbył się sensacyjny mecz bokserski. U dołu Schmeling, u góry na prawo Stribbling.

piątek. Walka przedstawicieli Ameryki i Europy przynosi zwykle największe dochody. Amerykanie pragnęli za wszelką cenę odebrać Europie tytuł mistrza świata. Ten szczegół jest

tys. dolarów, wobec czego spodziewać się należy, że suma została podwojona. Pod względem kasowym mecz z pewnością się udał. Gorzej jednak będzie z wynikiem sportowym,

MACIEJ WIERZBIŃSKI

ATAK SĘPÓW

13) Powieść z r. 1935.

Niegrodzki uśmiechnął się na to pod nosem ironicznie, nie bez dobrej racji. Gdyby bowiem jego wywiadowcy nie byli wskazali policji plebiscytowej tych tajnych składów broni, nie byłaby ona dowiedziała się o nich przynajmniej.

— Głodny jesteś? — rzekł Niegrodzki — każ sobie podać kolację i nie czekaj na mnie.

Z tem wyprawil młodego swego towarzysza do jadalni, a sam, ukończony list, otworzył dużą kopertę z urzędu pocztowego w Grudziądzu. Zawierała ona odpis listu pana Wessexa do matki, przebywającej u córki w Holandji, i fotografię koperty tegoż listu.

„Frau Erica Wessex” odczytał na niej doktor. Napisane to było oryginalnym charakterem, silnym, symetrycznym, a nie całkiem wyraznym.

Z napiętą uwagą pograżył się w lekturze długiego listu Wessexa. Lecz doznał zawodu. Zaniepokojony zdrowiem matki, inżynier zalecał jej kurację u wód. Rozpisał się o tem szeroko, niemiernie jak o żonie i dziecku. Natomiast o stanie sprawy plebiscytowej nie miał jej do powiedzenia „nic nowego”. Wspomniał dwukrotnie o senatorze Lautenbachu i bąknął o do- brym obiedzie w Lisewie.

Niegrodzki przybrał kwaśną minę. Spodziewał się w tym liście zgoła czego innego. Jednakże zastanowiły go w nim pewne zdania i zwroty.

I tak, dziękując matce za przesłane pieniądze, Wessex zauważył, że „niestety same pieniądze nie grają takiej roli, jak możnaby się spodziewać”. Wobec tego nasuwały się pytania: gdzie nie grały one roli? jaką rolę miały odgrywać te holenderskie guldeny? co, prócz tych pieniędzy odgrywało rolę? Co za „rolę”...

Słowem to wydzielalo jakiś dziwny zapaszek. A więcej jeszcze zaintrygowały doktora następujące zdania:

„Pragnąłbym, aby Hanka wyjechała wkrótce z dzieckiem zagranicę, lecz to nie da się przeprowadzić. Pocięszam się wszakże tem, że, jak sądzę, spędzi ona latem dłuższy czas w Lisewie”. Czemu p. Wessex „pocięszal się” tą myślą?

Wreszcie zafrapowała uważnego czytelnika wzmianka o młodszym synu pana Lautenbacha, który, zdaniem p. inżyniera „nie zbijał bąków w Warszawie, lecz okazywał się bardzo inteligentym”. Zachodziła tu kwestja, w jaki to sposób młody ten porucznik szwoleżerów ujawniał swą inteligencję. Inteligencja. Gibkie słowo. Cóż p. Wessex rozumiał przez „inteligencję”?

Wszystko to rozpalalo jeszcze więcej ciekawość doktora, nie zaspakajając jej bynajmniej. Trzeba było uzbroić się w cierpliwość, czekać na przyjazd Wotczaka. Zasiadł się on gdzieś w Niemczech, co chwilami niepokoiło doktora. Przysłał wszakże swego konfidenta, Zieglera, którego ciekawe relacje dr. Niegrodzki i komandor Gryff spisali i wysłali do Warszawy. A tam całe ich „dossier” przetłumaczono bezzwłocznie na francuskie i angielskie i wyprawiono przez kurjerów do Paryża i do Londynu.

Niebawem Niegrodzki wyfrunął znów na Pomorze, zapuścił się do Bydgoszczy i pojawił

się w Grudziądzu, gdzie kapitan Piontek powitał go w „Warszawiance” przy wódce.

Aby rozbudzić kapitana umysłowo, wypadało „kropnąć” z nim dwa, trzy kieliszki siwuschy, zaczem dopiero można było pogadać z nim po ludzku. Interesy jego stały tak dobrze, że kupił własnej żonie płaszcz i kapelusz, a nawet spłacił kilkaset złotych długów. Z perspektywy zaś uśmiechały się do niego złościście... miliony, coś jakby miliony.

— Więc panie doktorze — począł raportować, nalewając jeszcze wódki w kieliszki — wszystko w porządku. Byłem w Lisewie. Senator przyjął mnie zachcie, włożył monokl na me powitanie. Powiadam mu, jak p. doktor mi zalecał, że, usunawszy pewne trudności, będę mógł teraz doręczyć do sfotografowania nasz plan mobilizacyjny. Ale nie przechowam go u siebie dłużej nad kilka godzin i nie przewiozę go przez granicę, bo boję się. Byłbym jednak gotów przywieźć ten plan do Lisewa i doręczyć go kapitanowi Wollenbergowi na krótki czas. Nikomu innemu, podkreśliłem, jak tylko Wollenbergowi. Lautenbach pokręcił na to głową i począł namawiać mnie, abym plan ten zawiózł sam do Malborga. A ja na to: „Byłem dwa razy u pana kapitana Wollenberga zagranicą, niechaj on teraz przyjedzie raz zagranicę, zwłaszcza, że ma po co przyjeżdżać”. Od tego nie chciałem odstąpić i on zrozumiał, że w tych czasach oficer polski, chociażby w cywilu, nie może ryzykować wycieczki za te słupy graniczne. „A do Berlina z tem także nie pojedę, bo się boję”, dodałem. Stało się tedy na tem, że Lautenbach postanowił porozumieć się z Wollenbergiem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Pojedynek o moratorium między Waszyngtonem a Paryżem

Warunki Francji a ustępliwość Białego Domu

Przed kilku dniami w artykule „mrowka ratuje konika polnego” podaliśmy sensacyjny przebieg dramatycznego nocnego posiedzenia parlamentu francuskiego, na którym zarysowały się niezmiernie ostre różnice zdań między przedstawicielstwem narodu, a rządem premiera Laval. Parlament dał swoje przyzwolenie na podjęcie rokowań z Hooverem dzięki zmianie w ostatniej chwili frontu socjalistów, którzy ubłagani przez niemieckiego towarzysza partyjnego Breitscheida zgodzili się przyjąć Niemcom z pomocą. Zastrzeżenia jednak były bezwzględne i stanowcze.

To też rokowania z Ameryką zaczęły się toczyć w niezmiernie ciężkiej i posępnej atmosferze. Francja wysunęła swoje znane warunki. Mellon telefonował skwapliwie do niestępliwego Hoovera. Rozeszła się już pogłoska, że Ameryka ratować będzie jagnię niemieckie wbrew francuskiemu wilkowi i pomimo niego, a tymczasem giełda nowojorska robiła miliardowe interesy na zmienności wersyj i kryzys gospodarczy Wujaszka Sama zaczął się zwolna goić pod dobroczynnym balsamem fluktuacji dewizowych.

Rokowania tymczasem toczą się dalej i wątpliwość porozumienia jeszcze się nie zerwała. Koła amerykańskie nie godzą się na użycie części kredytu z transzy bezwarunkowej na pomoc Europie środkowej i południowo-wschodniej m. in. Polsce i proponują ze swej strony następujące rozwiązanie:

Cała transza bezwarunkowo ma pójść na kredyty dla Niemiec, zaś koła amerykańskie udzielać ze swej strony kredytu państwom zainteresowanym.

Trudno zaś sobie wyobrazić, aby Niemcy miały ochotę udzielać kredytów — Polsce! — Wersja więc o tym projekcie wskazywałaby, że dzisiejsza Ameryka ma mało wspólnego z ideologią wielkiego Wilsona, którego tak gorąco czcimy dziś w naszej ojczyźnie.

Wobec trudności porozumienia Anglia postanowiła odegrać rolę łagodnej pośredniczki, i zaproponowała zebranie się w Londynie wszystkich sygnatariuszy planu Younga wraz z Niemcami i Ameryką celem omówienia punktów spornych. Lord Tyrell ambasador angielski w Paryżu wystąpił z tem zaproszeniem do Brianda i Laval'a i zakomunikował je ambasadorom włoskiemu i niemieckiemu oraz Mellonowi. Jednakowoż Francuzi odrzucili zaproszenie z całą zresztą zresztą kurtuazją, echującą naszą sojuszniczkę i dalej toczą rokowania.

Jak z dotychczasowych pogłosek sądzić można, Francja gotowa jest ostatecznie zrezy-

gnować ze swych żądań w sprawie kredytów dla Małej Ententy. Natomiast państwa te zwolnione zostaną od płacenia funduszu gwarancyjnego do Banku Wypłat Narodowych w Bazylei.

Pogłoski te kolportowane z Berlina nie mogą być bezapelacyjnie uważane za zupełnie wiarogodne. Podkreślają one, że Ameryka wywarła pewien rodzaj teroru nad Francją grożąc, że przeprowadzą swój plan bez współ-

udziału, to jest, że Francja będzie zmuszona nadal płacić Stanom Zjednoczonym swoje długi i że sumy te będą oddane jako kredyty dla Niemców(!), którzyby nimi płacili swoje reparacje.

W takim razie jednak nasuwa się pytanie, czy Francuzi nie będą zmuszeni wkroczyć znów do Nadrenji dla zagwarantowania swych należności, a to mogłoby mieć bardzo doniosłe konsekwencje!

Na marginesie

„Maż opatrnościowy” od spraw polskich i międzynarodowych

Tragiczne są dzieje „wielkich mężów stanu”, którzy są dlatego wielkimi, że ich własna fantazja a raczej własne samolubne mniemanie narzuciły im to mniemanie.

W Grudniadzu działa od kilku lat jeden z takich „wielkich mężów stanu”, „maż opatrnościowy” „Gazety Grudziądzkiej” i „Gońca Nadwiślańskiego”. Swego czasu mówiono o nim z przekąsem, że jest to „hetman ludu pomorskiego”. P. Kulerski w swej skromności zgodził się na to „hetmaństwo” i w tej roli starał się zawsze i wszędzie występować. Aliseci ta legenda wzięła w łeb.

Po długim czasie milczenia i „zaszczytnem” działaniu w cichości w Grudziądzkiej Kasie Parcelacyjno - Osadniczej p. Kulerski zbudził się znowu do głośnego czynu. Na łamach organów zależnych od niego mianowicie w „Gazecie Grudziądzkiej” i „Gońcu Nadwiślańskim” zaczął rozpisywać się o moratorium Hoovera, Niemcech i naszej dyplomacji. — W godności swej senatorskiej dostojny p. Ku-

lerski, pisząc o sobie, nie zawahał się napisać w swym artykule dosłownie:

„...ze swej strony już od samego zarania dziejów zmartwychwstałej Polski zwracałem uwagę na niebezpieczeństwo, jakie wynika z tak załatwionej sprawy naszych północnych granic, zwracałem uwagę na rosnące niebezpieczeństwo niemieckie. Czyniłem to w artykułach prasowych, — a w ostatnich latach, odkąd jestem członkiem parlamentu polskiego — w komisjach jego. Wydaje mi się jednakże, że niestety, bez skutku, gdyż nigdy nie można było się dowiedzieć, czy dyplomacja polska rozumiała ten obowiązek i do niego się poczuwała”.

Tedy p. Kulerskiemu wydaje się, że jest mężem stanu o wiele, wiele razy rozsądniejszym, niż cała dyplomacja polska, która w jego mniemaniu „nierozumiała obowiązku” — dopowiedzmy narodowego i do niego nie poczuwała się.

Gwiazda p. Kulerskiego znowu rozblysła

W zbrodniczych szponach czerezwyczałki

W ciągu sześciu lat zginęło 1.765.000 ofiar z rąk bandytów bolszewickich

W Einsiedeln w Szwajcarii wkrótce ukazuje się bardzo ciekawa książka Teodora Sosnowskiego p. t. „Czerwona Trójka”, gdzie dokładnie zobrazowano potworną robotę czerezwyczałki w Bolszewji. Z książki tej podać już możemy następujące wyjątki:

G. P. U. W trzech tych literach kon-

centruje się „braterskość” bolszewicka. Poza niemi — czają się więzienia, męki, tortury i morderstwa.

Niby bydło, spędzone na rzeź, oczekują ludzie w więzieniach rosyjskich na stracenie, z tą tylko różnicą, że zwierzęta nie zdają sobie z tego sprawy, podczas gdy ludzie wiedzą aż nadto dobrze, co każdego czeka. Okropne wyczekiwanie jest zapewne najokropniejszą torturą, jaką zamecza się skazańców. Najboleśniejsze są chwile wyprowadzania więźniów z więzienia i wtorek z tem, co mają przy sobie. Każdy wie doskonale, że pozostaje mu tylko jeszcze zaledwie kilka godzin życia.

KRWAWY WTOREK.

Otwierają się drzwi, wchodzi kat, ale ten, którego wywołują — nie odzywa się.

— Hola! Dlaczego nikt nie odpowiada? Gdzież jest u diabła? — słychać groźnie.

ROYAL

DO SKONAJA
MASZYNA
DO DOMU

MOŻE SŁUżyć JAKO WARSZTAT PRACY W GODZINACH WOLNYCH. DOMAGA W NAUCE DZIECIOM. POZWALA NA ZAKATWIENIE WSZEKIEJ KORESPONDENCJI SZYBKO I ESTETYCZNIE

WYJĄTKOWO DOGODNE WARUNKI SPŁATY

ROYAL TYPEWRITERS W POLSCE
SP. AKC.

Warszawa Al. Jerozolimskie 25

światłem przemądrej mądrości piastowsko-ludowej. Dawne jej dzieje z okresu ucisku niemieckiego i niewoli pruskiej w mniemaniu autora poszły w niepamięć. P. Kulerski tak daleko okazał się przewidującym, iż „nowy rozbiór Polski” uzależnia w dalszym wywodzie od spełnienia jego rad i przestróg.

O sancta simplicitas! Kto wie, może sam Hoover współ z Briandem i min. Zaleskim odwiedzą grudziądzką wyrocznie w sprawach międzynarodowych, aby posłuchać i słuchać mądrych zaleceń p. Kulerskiego. I wtedy spełniłyby się może majączenia różowe „hetmana ludu pomorskiego”...

ZAKOPANE BRISTOL

Ceny umiarkowane. Adres: Hotel Bristol - Zakopane. Tel. 315. (9108)

Całoroczna wysokogórska stacja klimatyczna. Centrum letnich i zimowych sportów oraz wycieczek i wycieczek samochodowych. Piękne widoki Tat.

Najtańszy luksusowy reprezentacyjny hotel-pensjonat w Zakopanem. Oaza turystów i sportowców. Dla szukających zdrowia idealne warunki wypoczynkowe.

Dewizy i złoto odplywają z Niemiec

1.500 milionów marek „uciekło” — Wahania w kursie dolara w Berlinie, Wiedniu i w Warszawie

Z Berlina znowu nadechodzą wieści o dalszym trwaniu odpływu dewiz w Banku Rzeszy. Ma to swoje uzasadnienie w tem, że dotychczas niewiadomo, jak ostatecznie załatwiona będzie propozycja Hoovera w sprawie moratorium. Koła gospodarcze, zarówno i polityczne w Europie wyczekują na dalszy rozwój rokowań między Paryżem a Waszyngtonem i obserwują je uważnie.

Straty Banku Rzeszy są ogromne. Według obliczeń w ciągu czerwca z kas banku emisyjnego odpłynęło zagranicę 1,500 milj. mk. dewiz i złota. Wprost zakrawa to na niemożliwość, a jednak tak jest, że ta olbrzymia kwota odpłynęła z Niemiec. Coś podobnego nie obserwowano dotąd. Jest to pierwszy taki wypadek w historii banków emisyjnych.

Zrozumiałą jest rzecz, że tak wielkie przemiany na rynku niemieckim odbiły się na polskim rynku pieniężnym. Atoli, co zasługuje na uwagę nasze dewizy na rynkach zagrani-

cznych ani nie drgnęły. Zauważyć można tylko pewne wahania w kursie dolarów. Tłumaczy się to tem, że banki zaniepokojone obecną sytuacją na wszelki wypadek trzymają w pogotowiu banknoty dolarowe. Dewizy można otrzymać po kursie niezmiennym w każdych ilościach. Natomiast banknoty dolarowe stały się rzadsze. Duży popyt na nie obserwujemy nie tylko w Polsce, ale także we Wiedniu i Berlinie.

W związku z większym zapotrzebowaniem dolara gotówkowego w Berlinie dała się zauważyć i w Warszawie zwykła kursa banknotów dolarowych. Zwykła ta na rynku warszawskim, jest poza refleksem berlińskim zupełnie nieuzasadniona i że Bank Polski pokrywa i pokrywać będzie wszelkie zapotrzebowanie dolara gotówkowego w kraju.

Sfery bankowe uważają, że obecna zwykła banknotów dolarowych nie ma rzeczowego uzasadnienia i wywołana została jedynie zwię-

kszonem zapotrzebowaniem ze strony nie orjentującej się publiczności, która pod wpływem chwilowego nastroju, wywołanego przez spekulację, widzi zarobek w kupnie dolarów gotówkowych. Należy z całym naciskiem podkreślić, że jedynie miarodajną oceną kursu dolarów gotówkowych są kursy czeki i kabl'a na Nowy York, które pozostają nadal na niezmiennym poziomie. Wobec tego, że Bank Polski pokrywa całkowite zapotrzebowanie na dolary, sfery bankowe uważają, że należy ostrzec nabywających obecnie dolary gotówkowe przy dużym prawdopodobieństwie poniesienia przez nich dotkliwych strat z powodu tych transakcyj. W tych dniach bowiem może nastąpić silna zniżka kursu dolara gotówkowego, którą wywołać może każde zwiększenie się zaofiarowania tych banknotów na giełdzie przez spekulantów, pragnących zrealizować swoje zyski.

— I szybko odbywa się poszukiwanie.

— Zabierz swoje rzeczy! — woła kat.

Towarzysze zaczynają skazańca pocieszać: mówią mu, że napewno nastąpi teraz jego zwolnienie. W słowa te nikt właściwie nie wierzy — wszyscy wiedzą doskonale, że poprowadzony zostanie na rzeź...

Tak w takie wtorki panuje przerażająca cisza w więzieniach, a ciszę tę przerywa od czasu do czasu jęk nieszczęśliwych, spędzających bezsenne noce. Ludzie ci są do nie poznania po kilku dniach więzienia. Zapadłe oczy, podbite usta, sińce... Każdy z więźniów żyje między jednym a drugim wtorkiem w strasznej męce niepewności.

Co noc wtorkową odbywają się, jak rok długi z dokładną regularnością — stracenia i egzekucje, wykonywane przez katów G. P. U. W niektórych więzieniach mają tygodnie nieraz po kilka wtorków.

„CZARNY KRUK”.

Jeden z b. więźniów, niejaki Doillet, który spędził w kazamatach bolszewickich siedem miesięcy, opowiada, że w tym czasie stracono przeszło 100 z jego towarzyszy niedoli.

Wybrane ofiary odwołane bywają czarnym samochodem, zwanym popularnie „czarny kruk”. Jest to naśladownictwo wozu, którym odwożono skazańców francuskich na szafot.

MŁODA DZIEWCZYNA KATEM.

I dzieje się to nie tylko w Moskwie, lecz w całej Rosji. Niema bodaj jednej nocy, żeby ustąpiła „praca” i odbywało się bez egzekucji ofiar. W Odesie stracono w ciągu dwóch miesięcy przeszło 700 ofiar. Rolę kata odgrywała tam młoda dziewczyna, niejaka Wera Grebeniukow.

W ciągu pierwszych 8 miesięcy 1930 roku wynosiła liczba wyroków śmierci „tylko” 547. W ciągu jednego miesiąca rozstrzelano okragło 100 ludzi. Ale to są cyfry oficjalne, cyfry, na których nie można polegać.

O tych urzędowych, oficjalnych rzeżach można sobie wyrobić zdanie, jeżeli uprzytomnimy sobie, iż w latach 1917—1923 stracono wołającą o pomstę do nieba liczbę 1.765.065 ludzi!

Największą pewność daje Waszym wkładom

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Bydgoszczy

9222

Za wszelkie zobowiązania Kasy odpowiada miasto całym swym majątkiem oraz siłą podatkową

Sejmik rolnictwa pomorskiego

Doroczne walne zgromadzenie Pomorskiego Tow. Rolniczego

Wczoraj w piątek, dnia 3 lipca odbyło się roczne walne zebranie Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego przy niezwykle tłumnym udziale delegatów z całego Pomorza, którzy salę Dworu Artusa wypełnili po brzegi. Zjazd ze względu na trudne warunki i przesilenie gospodarcze, jakie przechodzi rolnictwo, urządzono w roku bieżącym w rozmiarach o tyle skromniejszych, iż zaniechano wszelkiej wystawności. Dlatego też brak pocztów sztandarowych poszczególne kółka, które zwykle zjazdom P. T. R-u nadawały specjalne piętno. Nie było też tradycyjnego pochodu ze sztandarami.

Rano o godz. 9 uroczyste nabożeństwo na intencję zjazdu odprawił ks. proboszcz Sadowski z Kartuz a okolicznościowo kazania wygłosił ks. proboszcz Marchlewski. Po nabożeństwie uczestnicy zjazdu zgromadzili się w sali książęcej Dworu Artusa, gdzie po godz. 10-tej prezes P. T. R-u Jan Donimirski otworzył zjazd, witając przedewszystkiem przedstawiciela rządu p. Wicewojewodę dr. Seydlitz, kuratora szkolnego Dr. Pollaka, prezesa Pomorskiej Izby Rolniczej p. Esden-Tempkiego, przedstawicieli bratniej organizacji na terenie Warmii, Związku Kółek Rolniczych w Prusach Wschodnich, patrona Kazimierza Donimirskiego oraz p. Zelewskiego z Podstolina, przedstawiciela Okręgowego Urzędu Ziemińskiego, naczelnika Gromki, naczelnika Wojewódzkiego Wydziału Rolnictwa inż. Cencińskiego, wicedyrektora Państwowego Banku Rolnego w Grudziądzu Nowińskiego, prezesa Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych Zenktele, przedstawiciela Pomorskiego Związku Ziemiaków hr. Dąbskiego oraz przedstawicieli prasy. Następnie odczytano liczny szereg telegramów z życzeniami pomyślnych i owocnych obrad od różnych przedstawicieli władz i organizacji. Telegramy nadeszli m. i. p. Minister Rolnictwa Dr. Leon Janta-Polczyński, Wiceminister Rolnictwa Leśniewski, p. ministrowa Marja Janta-Polczyńska, przewodnicząca Zw. Ziemiaków, Szambelan Komierowski, starosta Krajowy Łącki i inni.

PRZEMÓWIENIE P. WICEWOJEWODY DR. SEYDLITZA.

P. Wicewojewoda Dr. Seydlitz, który następnie zabrał głos powitał uczestników zjazdu i stwierdził, że obrady tegoroczne odbędą się pod znakiem wielkiego kryzysu światowego, jak i przechodzi cała Europa i Ameryka. Jednakże — mówi p. Wicewojewoda, — o ile chodzi o kryzys międzynarodowy, siły nasze nie starczą, aby go zwalczyć, potrzebujemy w tym celu współpracy innych narodów.

Natomiast w tej dziedzinie, która wpływa ze specjalnie polskich warunków, przesilenie zwalczyć musimy sami o własnych siłach. Głównym zadaniem obrad dzisiejszych będzie właśnie znalezienie środków zaradczych. Życzę Panom, aby chociaż w części udało się tego dokonać.

Przemówienie p. wicewojewody nagrodzono gromkimi oklaskami.

PRZEMÓWIENIA POWITALNE.

Przedstawiciel rolnictwa polskiego za kordonek z Warmii patron Kazimierz Donimirski w swoim gorąco przyjętym przemówieniu zapewnił, iż przybywa, aby przewieźć serdeczny bratni uścisk dłoń rolników polskich ziemi malborskiej. Przypomina, jaką radość odczuwał wraz z licznymi wycieczkami z Prus Wschodnich podczas zwiedzania polskiego Pomorza i Gdyni. Gość z za kordonek wskazuje na Gdynię jako perłę Pomorza, która, — jak mówi — „Was czyni tak drogiemu sercu całej Rzeczypospolitej”. P. Donimirski w związku z ogólnym kryzysem przypomina, że przechodziliśmy gorsze przesilenie i przewyżczyliśmy je, np. najazd bolszewicki. Przechylimy więc i ten kryzys. „Chodzi ty-

ko o to, aby go przetrwać jak najpogodniej i jak najprędzej”.

W przemówieniu powitalnym prezesa Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych p. Zenktele Wielkopolska podała dłoń Pomorzu. Rolnik wielkopolski uściśnił spracowaną dłoń Pomorzanina. „Ciężkie przesilenie — mówił Zenktele, — na zachodzie najczęściej dotknęło rolnictwo, które jest dumą całej Polski. Dlatego powinniśmy wspólnie podać sobie dłoń i wzajemnie się wspierać, aby utrzymać nasze warsztaty pracy i placówki narodowe na zachodnich rubieżach ziem Rzplitej”.

Następnie powitał zjazd w imieniu prezesa Urzędu Ziemińskiego prez. Strzeszewskiego, p. nac. Gromko.

PRZEMÓWIENIE PREZESA DONIMIRSKIEGO.

Prezes p. Jan Donimirski omówił w swym przemówieniu obecną sytuację, jak również i potrzeby rolnictwa, oraz nakreślił wytyczne i program prac na najbliższą przyszłość.

Wytyczne te omówiliśmy w wywiadzie udzielonym nam łaskawie przez prezesa Donimirskiego, umieszczonym w numerze wczorajszym naszego pisma.

Kończąc swe przemówienie, p. prezes Donimirski zaznaczył, że w całokształcie pracy Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego nie minęło nas również przesilenie. W miarę bowiem, jak różne działy dochodowe w budżecie poczynają się kurczyć zmuszeni byliśmy nieestetycznie się do konieczności, wprowadzając redukcję pracowników i intensywności pracy oraz oszczędności rzeczowe. Dzięki tym zabiegom udało się nam zachować przy zamknięciu rachunkowym ubiegłego roku całkowitą, równo-

wagę dochodów i rozchodów.

U progu nowego roku niemniejsze czekają nas troski. — Jeszcze przyjdzie przetrwać niejedną ciężką chwilę, tak w życiu osobistym każdego, jak w bycie państwa i organizacji. Lecz bądźmy ufni, że obronami drogami dojdziemy do celu. Wielkie dzieła powstają tylko wielką pracą. W obliczu więc światowego kataklizmu gospodarczego, z doświadczeń przeżytych możemy mieć wiarę, że ludzkość podoła olbrzymemu zadaniu.

Teżyma twórcza charakteru polskiego w historii naszej już nieraz wysiłkiem rozumu i woli triumfowała nad przeciwnościami. Zwalczyliśmy i teraz spiętrzone trudności, a po chwilach niedoli nad łanami Polski roztoczy się ponownie dobrobytu tęcza”.

SPRAWY ORGANIZACYJNE.

Po przemówieniu p. prezesa Jana Donimirskiego przystąpiono do wyczerpania porządku obrad. Obszerne sprawozdanie z działalności i czynności Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego za rok ubiegły przedstawił dyrektor P. T. R. p. Otmianowski, wyliczając szczegółowo wszelkie ważniejsze poczynania we wszystkich dziedzinach pracy organizacyjno - zawodowej, oświatowej i t. d., przy czem wykazał również techniczną działalność organów P. T. R. W obszerne opracowanie sprawozdanie p. dyr. Otmianowski omówił sprawy kredytowe, osadnicze i rentowe, świadczeń socjalnych. Sprawozdanie swoje uzupełnił p. dyr. Otmianowski szeregiem cyfr i danych statystycznych, ilustrujących całokształt działalności Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego w r. ub.

W dalszym ciągu obrad prezes komisji

budżetowo - rewizyjnej p. Lambert zdał obszerne sprawozdanie finansowe, przedkładając do zatwierdzenia dwa bilansy i to od 1 stycznia 1930 do 31 marca 1930 r. oraz za czas od 31 marca 1930 r. do 31 marca 1931 r. Przedłożone przez p. Lamberta sprawozdanie finansowe przyjęto.

KOMPRESJA BUDŻETU.

W związku z przedłożeniem preliminarza budżetowego na rok 1931-32 przy redagowaniu którego zastosowano pewne kompresje budżetowe, zmniejszając preliminarz w porównaniu do budżetu roku ubiegłego o 25 proc., zabrał głos p. prezes Donimirski, który zakomunikował zebranym, że preliminarz budżetowy stał się w obecnej chwili już nierealny ze względu na bardzo daleką idącą redukcję subwencji na rzecz P. T. R. Subwencje te stanowiły w preliminarzowanych dochodach bardzo poważną pozycję. Zaszła wobec tego konieczność, przerehabrowania preliminarza budżetowego i przystosowania go do zmienionych warunków.

Po krótkiej dyskusji walne zgromadzenie udzieliło Zarządowi Głównemu pełnomocnictw do przerehabrowania preliminarza budżetowego i do dostosowania rozchodów wywołanych konieczności.

WYBORY UZUPEŁNIAJĄCE DO ZARZĄDU.

Zkolei przystąpiono do wyborów uzupełniających do Zarządu Głównego. W wyniku głosowania wybrani zostali jednomyślnie ponownie pp. Kruczkowski i Franciszek Szalach. W miejsce 3-go członka zarządu zmarłego ś. p. Józefa Hasse zjazd wybrał przedstawiciela ziemi kaszubskiej p. Ignacego Żywicza z Góry, prezesa Rady Kaszubskiej i prezesa Wydziału Kaszubskiego.

Ożywioną dyskusję wywołała sprawa ustalenia wysokości składek na rok 1932-33. W rezultacie dyskusji, w której zabierali pp. b. starosta Dydkiewicz, Dulski, Oczkowski, Zielński, Bukowski, Paczkowski, prezes Donimirski, Walne Zgromadzenie stało na stanowisku, że całokształt pracy organizacji w interesie rolnictwa nie pozwala w żadnym razie na obniżenie składek członkowskich i olbrzymią większością głosów uchwalilo wniosek przedstawiony przez Zarząd Główny, ustalający składki na 10 gr z morgi roli, łąki i pastwisk oraz 10 gr za legitymację. W myśl wniosku Zarządu Głównego skreślone zostały natomiast składki lasów i wód.

Upoważniono również zarząd w wypadkach wyjątkowego znaczenia do obniżenia składek do 50 proc. W końcu dokonano podziału walnego zgromadzenia na sekcje ekonomiczną, przysposobienia rolniczego młodzieży, osadniczą i organizacyjną.

Po przerwie obiadowej obradowały poszczególne sekcje.

Po południu o godz. 5,30 p. prezes Donimirski zagał II plenarne posiedzenie Walnego Zjazdu P. T. R., witając prezesa Związku Organizacji Rolniczych Polski, p. Fudakowskiego, prezesa tej organizacji, która reprezentuje całokształt interesów rolnictwa Polski wobec rządu i wobec zagranicy.

Większą część posiedzenia popołudniowego wypełnił niezwykle ciekawe i zajmujące przemówienie prezesa Zw. Org. Roln. Rzplitej Polskiej na temat „Kryzys rolniczy w Polsce w świetle międzynarodowego położenia gospodarczego”.

Streszczenie cennego przemówienia p. prezesa Fudakowskiego jak i uchwalone następnie przez zjazd rezolucje zamieścimy w następnym numerze.

Po uchwaleniu rezolucyj p. prezes Donimirski zamknął obrady zjazdu o godzinie 19,30.

SÓL DO NÓG JANA

usuwa radykalnie dolegliwości nóg

Orginalna tylko z numerowaną etykietą z marką ochronną „Słoń”

Potrzeby i pomoc dla osadników pomorskich

Dzisiejszy stan naszego osadnictwa

Na wczorajszym posiedzeniu Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego (P. T. R.), o przebiegu którego szeroko piszemy wyżej, wiele czasu poświęcono sprawom osadniczym. Referat p. naczelnika Głomki, przedstawiciela dyrektora Okręgowego Urzędu Ziemińskiego w Grudziądzu i dyskusja jaka się po nim wywiązała — oświetliły wszechstronnie skomplikowany problem zagadnień osadniczych na Pomorzu.

Zdaniem referenta — najważniejszym zagadnieniem dla osadnictwa u nas jest cena ziemi, która na Pomorzu kształtowała się niesłychanie zmiennie skutkiem masowego odpływu zagranicę rolników-Niemców, dewaluacji, lat dobrych koniunktur w rolnictwie i wreszcie obecnego kryzysu. Rząd, ściślejszy Okręgowy Urząd Ziemiński w Grudziądzu, miał skutkiem tego do przewyżczenia wyjątkowe trudności w uchwyceniu sprawiedliwej ceny sprzedanej osad. Kwestji tej poświęcono wiele pracy. Obecnie, na skutek polecenia Ministerstwa Reform Rolnych powołano do życia komisję, która opinuje nowe szacunki i załatwia odwołanie rolników od dawnych orzeczeń przewłaszczeniowych, aby w ten sposób naprawić ewentualne krzywdy szacunkowe.

Drugim zagadnieniem, nie mniej ważnym, jest kwestia przewłaszczeń. Dotąd przewłaszczone ogółem 2869 osad o obszarze 31.000 hek-

tarów. Tu na szczęście nie nasuwają się prawie żadne zastrzeżenia i problem ten załatwiany jest ku zadowoleniu ogółu.

Aby przyjąć z pomocą osadnictwu, walczącemu z kryzysem ekonomicznym na równi z innymi warsztatami pracy rolniczej, p. minister Kozłowski zarządził obniżenie oprocentowania kapitałów należnych skarbowi za ziemię sprzedaną z parcelacji. Obniżono oprocentowanie na 2 lata o 2 procent, czyli osadnik obecnie płaci 3 proc. zamiast dawnych 5 proc. Również został obniżony t. zw. dodatek administracyjny dla Państwowego Banku Rolnego. Dotąd wynosił on 1 proc., obecnie P. B. R. pobierać będzie, poza małymi wyjątkami, 0,6% rocznie.

Także ciężka sytuacja finansowa jest powodem, że kredyty w roku bieżącym będą udzielane w granicach znacznie szerszych niż to było w latach ubiegłych. W roku bieżącym na zagospodarowanie Okręgowy Urząd Ziemiński będzie udzielał pożyczek tylko osadnikom z najnowszej parcelacji i to do wysokości najbardziej ograniczonej.

Jeśli chodzi o parcelację i przymusowy wykup majątków, to w roku bieżącym rozparcelowano już 10 majątków obszaru 2506 ha, a zamierzona jest parcelacja jeszcze 18 majątków obszaru 5865.

Japonia uzyskała własny instytut klasyfikacji statków

W Japonii założono ostatnio instytut klasyfikacji statków pod nazwą „Teikoku Senkyu Kyoka” (angielska nazwa instytutu brzmi: Imperial Ships Classification Association). Na czele instytutu stoi prezes znanego japońskiego towarzystwa okrętowego „Osaka Shosen Kaisha”. Zadaniem instytutu jest przeprowadzenie inspekcji i klasyfikowanie statków pod banderą japońską. Nowy instytut w działalności swej będzie stosował całkowicie normy i przepisy angielskiego Lloyd'a.

Dotychczas japońskie statki były rejestrowane i klasyfikowane przez angielski Lloyd i przez japońskie Min. Komunikacji. Stwarzało to szereg trudności dla japońskich przedsiębiorstw żegludowych. Trudności te odpadną z chwilą powstania własnego instytutu klasyfikacji statków.

Instytut w pierwszym okresie swych prac rozporządza kapitałem zakładowym 220.000 yen. Kapitał ten złożony został całkowicie przez zainteresowane przedsiębiorstwa okrętowe. (t.)

Autor „głodu” dla głodnych

Znakomity autor, laureat Nobla Knu Hamsun złożył hojny dar 100.000 koron dla głodnych. W liście otwartym wydanym z okazji tego daru pisze:

„Ponieważ wydawnictwo Gyndendal umożliwiło mi urzeczywistnienie mojego odwiecznego marzenia, by zostać bogatym człowiekiem i mecenasem, więc pragnę te 100 tysięcy koron ofiarować. Zamierzałem to uczynić już wtedy, gdy otrzymałem nagrodę Nobla. Ale nie mogłem sobie wtedy na to pozwolić, ponieważ mój majątek ziemski był poważnie zadłużony, a pozatem musiałem wybudować nowe stajnie. Musiałem czekać na sprzedaż swych praw autorskich. Obecnie to nastąpiło i mogę sobie pozwolić na uczynienie pierwszego kroku. Nie mogę jeszcze teraz podarować wszystkiego, co bym pragnął; z tem muszę jeszcze poczekać. Mam wielkie wydatki, a pozatem coś nam przecież potrzeba, aby żyć. Może chwilowo nikt z nas nie umrze, może nawet ja nie umrę, a przecież jestem stary i zapewne nie będę już pisał książek i zarabiał. Niestety nie mam miliona do rozdawania i dlatego proszę, aby mi dano spokój z podziękowaniami, domagając się, aby to moje życzenie było respektowane. Może uniknę chociaż części tych listów żebrających z całego świata, którymi jestem zasypywany. Jeśli tak będzie, to będę uważał za wystarczający dowód wdzięczności.”

Historia trędowatego kota sjamskiego

Odgrzewana sensacja a wypadki trądu w Europie

Już kilka lat temu kursowała po Paryżu następująca opowieść: Młoda dziewczyna otrzymała od swego narzeczonego kota ze Sjamu. Kot zakaził ją trędem. W nieprawdopodobnie krótkim czasie stała się tak potworna, a niebezpieczna dla otoczenia, że trzeba ją było umieścić w szpitalu dla trędowatych.

Opowieść ta z przed kilku lat została od A do Z zmyślona. Część prasy polskiej uważając za prasą zagraniczną odgrzała

przedpotopową sensację na sosie narodowym i z trędowatej zrobiła polskie dziecko, a w aferę został wmieszany sam Prezydent Państwa.

Sensacja kursowała tak długo, że wreszcie uczony francuski Prof. Merchoux wiceprezydent Akademii nauk kolonialnych i członek Akademii lekarskiej zajął się „trędowatym” kotem na łamach francuskiego „Matin’a”. „Opowieść ta — p’sze — jest nieprawdą, ale jeszcze niepraw-

dopodobna — Dzięki Bogu zarażenie trędem nie jest tak łatwe. Bakcyle strasznej choroby znajdują się tylko w otwartych ranach trędowatego i dostają się do ranki na skórze zdrowego człowieka. Trzeba dłuższego przebywania z trędowatym, aby zarażenie w tych okolicznościach nastąpiło. Wystarczy unikać kontaktu i myć ręce po dotknięciu trędowatego mydłem wynalezionym przez uczonego norweskiego badacza trądu Hansena.

Prof. Machoux zaś się dalej, że płotki „kocie” rozpowszechniane na wystawie kolonialnej mogą szkodzić temu wspaniałemu dziełu i wyraża zdumienie, że sami francuzi kolportują podobne płotki. W rezultacie wystarczy, aby ktoś z dzieci zachorowało na pokrzywkę, tak często spowodowaną poziomkami lub aby zaczęła je skóra swędzić, aby przerażona matka nie rozpacziała, że zaraziło się trędem wskutek dotknięcia jakiejś zabawki lub dywanu zakupionego na wystawie”.

Tyle profesor Machoux.

Przy tej okazji wspomnieć jednak należy, że wypadki z trędem trafiają się w Europie. Prasa kolportowała przed paru laty wiadomość o młodej kobiecie węgierce, która w dzień ślubu włożywszy futro karakułowe dostała trądu. Innym znów razem dwie dziewczynki, bawiące się na orientalnym dywanie dostały tej strasznej choroby. Nie tak dawno znów pewna kobieta w Częstochowie dostała również trądu.

W Niemczech (zdaje się w Prusach Wschodnich) znajduje się bezgranicznie smutny przybytek męki — leproszpital dla trędowatych europejskich.

W 8 dniach dookoła ziemi



Jak już donosiliśmy, lotnicy amerykańscy Post i Gatty wylądowali w Nowym Jorku po szczęśliwym dokonaniu lotu dookoła ziemi, w przeciągu 8 dni, 15 godzin i 51 minut. Na lotnisku oczekiwał lotników 10 tysięczny tłum, którego entuzjam nie znał granic.

Lotnicy przebyli podczas swego lotu 23.580 km. Sam lot trwał 4 dni 8 minut.

Lot, którego dokonali Post i Gatty, jest niezwykłym wyczynem rekordowym pod względem szybkości. Najtrudniejszą częścią lotu był lot z Charbowska do Nome na Alas-

sce. Większą część drogi musieli lotnicy odbyć, kierując się jedynie kompasem.

Na załączonej rycinie widzimy u góry Juljusza Verne'go, który w swej sławnej powieści fantastycznej z r. 1873 najszybszą podróż dookoła świata obliczył na 79 dni. Poniżej widzimy podobizny lotników Posta i Gatty'ego, którzy podróży tej dokonali w 8 dniach. Późatem widzimy sterowiec Hr. Zepelin, który w r. 1929 podróż dookoła świata odbył w 19 dniach, a poniżej samolot lotników amerykańskich typu „Sookhead-Vega”.

Zatopione skarby na dnie Atlantyku

Bataljony nurków z Artiglio II w poszukiwaniu

Operacje celem wydobywania z dna morskiego zatopionego skarbu na parowcu „Egipt” zostały w tym roku ponowione. „Egipt” leży na wodach Atlantyku, niedaleko wybrzeży francuskich. Ubiegłego roku krzątały się koło jego trupa włoski specjaliści-nurków, „Artiglio”, który jednak wskutek nieszczęśliwego wypadku poszedł w wodę. Jego wysiłki kontynuuje następny statek włoski pod nazwą „Artiglio II”.

„Artiglio II” wyszedł po raz pierwszy na wodę 26 maja; ale pozostał na pełnym morzu tylko 7 dni, podczas których podejmował trzykrotnie próbę dotarcia do zatopionego kadłuba „Egiptu”, niestety za każdym razem burza niweczyła jego wysiłki. Morze było ciągle niespokojne. Dla nurków nie wystarcza, aby słońce świeciło; woda musi być bezwzględnie spokojna. Kiedy nurkowie zostali wrzuceni w toń, fale rzucały skafandrami tak gwałtownie, że obijały niemi boki okrętu.

Obecnie, kiedy „Artiglio II” kołysze się w zatoce Camaret w oczekiwaniu pogody, marynarze uprzedli olbrzymią sieć z lin, którą zarzuca na ścianę okrętu, aby ją uchronić od zderzeń ze skafandrem.

Wiatr jest ciągle fatalny, nie pozwalający dotrzeć do miejsca położenia „Egiptu”. — Zaleszcz, mgła, silny wiatr, „baranki morskie”; zaledwie znacznie trochę błękit przeczerać z chmur, już barometr znacząco spada. Urząd meteorologiczny w Brest przepowiada niepogodę aż do końca czerwca. To też „Artiglio II” wyczekuje spokojnie i cierpliwie.

Nurkowie włoscy są istotnie wzorem odwagi i pilności. Podczas pierwszego ataku na

kadłub „Egiptu”, kiedy założyli minę, natychmiast po jej wybuchu zaledwie wody uwolniły się od piany wskutek eksplozji, zeszli wódł, aby zakładać następne miny.

Wielkiego kłopotu przyczynia statkowi włoskiemu kwestja sygnałów. Przepisy międzynarodowe nie przewidują żadnego specjalnego sygnału dla okrętów, które zajmują się poszukiwaniami podmorskimi. Okręt, stojący na morzu na kotwicy, musi mieć dwie białe latarnie, na dziobie i w tyle; w razie mgły powinien ciągle dzwonić na pokładzie. Ale białe światła nie oznaczająby dokładnie położenia nurków, znajdujących się pod wodą, ponieważ daleko naokoło pracującego statku znajdują się „boje” zakotwiczone, które znaczą zasięg

pracy nurków; dźwięk dzwonu też nie wystarcza, ponieważ okręt może najechać właśnie na sferę działania nurka w dystansie od statku. Dlatego „Artiglio II” w nocy zapala dwie latarnie czerwone, w razie mgły zaś powtarza co dwie minuty dwa krótkie gwizdy syreny. Sygnały te oznaczają „Jedziemy na ślepo, bez kontroli”.

To robi swoje. Wszystkie okręty unikają statku „Artiglio II”, jak dżumy, defilują zdaleka, inne zaś zapytują, również zdaleka, czy statek sygnalizujący nie potrzebuje pomocy. Nie. Potrzebuję tylko spokoju.

„Artiglio II” oczekuje pogody. Niezmierzzone skarby leżące w skrzyniach „Egiptu” na dnie Atlantyku oczekują nurków włoskich.

Wyjazdy zagranicę bez paszportów i wiz!

LETNIE PODROŻE MORSKIE

transatlantyckimi okrętami

„POLONJA”, „PUŁASKI”, „KOSCIUSZKO”

na fjordy NORWEGJI - od 18. lipca do 2. sierpnia b. r. — Bilety od 500 zł;
do KOPENHAGI - od 25. lipca do 29. lipca b. r. — Bilety od 175 zł.;
do STANÓW ZJEDN. AMERYKI - od 29. lipca do 26. sierp. br. — Bilety od 1.975 zł.;
do SZTOKHOLMU, RYGI, VISBY - od 3. sierp. do 9. sierp. br. — Bilety od 225 zł.;
do LONDYNU, ROTTERDAMU i KOPENHAGI - od 6. sierpnia do 17. sierpnia br. — Bilety od 375 zł. 9153

Blisze informacje i sprzedaż bilietów w biurach Linii Górnika-Amerika, w Warszawie, Marszałkowska 116, tel. 547-46, oraz w biurach Wagons-Lits-Cook, Orbis, Francopol i Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Minuta śmiechu

ROMANTYCZNA PARA.

Zakochany chce wykraść ukochaną...

— O drugiej w nocy oczekiwać będę z moim samochodem przy bocznym wyjściu. —

— O tak, mój słodki.

— Zawołam trzy razy głosem puszczyka, wtedy wyjdiesz?

— O tak, najmilszy.

— Przy bramie wezmę cię w objęcia i pojedziemy w daleki świat. Tylko nie spóźnij się. Zabierz się zaraz do pakowania rzeczy.

— Tak najdroższy. Mamusia już pakuje.

WIĘCEJ.

— Podobno ty masz tyle długów, ile gwiazd na niebie?

— Więcej. Mam tyle długów, ile w Polsce jest kierunków politycznych.

W MONTE CARLO.

On: — Zizi najmilsza jesteś naprawdę wybranką mego serca, przyjechałaś ze mną tutaj na to słoneczne wybrzeże, dzieliłaś ze mną wiernie cały czas. Postawiam ci jednak wyznaczenie, że wczoraj w nocy postawiłem cały mój majątek na jedną kartę w ecarte i wszystko przegrałem. Czy gniewasz się na mnie kochana?

Ona: — Gniewać się, o nie! Daj mi tylko adres tego pana, który te pieniądze wygrał.

ZEGAREK.

— Czy przypominasz sobie zegarek, który zgubiłem pięć lat temu? — spytał Twiter.

— O tak — odparła żona.

— Przypominasz sobie pewno, że wszystko przeskutałem, aby go odnaleźć. No i wczoraj włożyłem kamizelkę, której od kilku lat już nie nosiłem — i jak myślisz, co znalazłem w kieszonce?

— Swój zegarek?!

— Nie, dziurę, przez którą w swoim czasie wypadł.

TROSKLIWA.

Padł na kolana i rzekł:

— Wiesz przecież, ukochana, że jestem bardzo bogaty. Zostań moją żoną, a wszystkie należęci będzie do ciebie: moje pieniądze, moja willa, moje auto — wszystko, wszystko!

— To bardzo ładnie z pańskiej strony! — odrzekła z wdziękiem. — Ale co pan wówczas poczniesz?

SREBRNE WESELE.

— Czy pan dyrektor nie zechciałby mi dać jednego dnia urlopu z okazji mego srebrnego wesela?

— Ależ pan oszalał! Będzie mi pan teraz co dwadzieścia pięć lat przychodził z podobnymi żądaniem!

Manifestacyjny zjazd delegatów Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w Gdyni

Jak już donosiliśmy odbyły się dnia 29-go czerwca r. b. w Hotelu Centralnym w Gdyni, manifestacyjne obrady Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego z siedzibą w Warszawie.

W naradach tych wzięli udział z ramienia władz: prezes Izby Skarbowej w Grudziądzu p. Kossjor, specjalny delegat Pana Wojewody Pomorskiego p. nac. inż. Celichowski, z Państwowego Instytutu Eksportowego wice-dyr. tegoż p. dr. Dalkiewicz, którzy powitali zjazd imieniem swoich władz, podkreślając znaczenie spotkania delegatów całego handlu Rzeczypospolitej Polskiej w Gdyni.

Z ramienia Naczelnej Rady wzięli udział w obradach delegaci z całej Polski, z wice-prezesem Rady p. Tadeuszem Marchlewskim na czele. Ponadto w obradach wzięli udział: dyr. Naczelnej Rady p. Jakubowski (Warszawa), Zarząd Główny Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu z wice-prezesem Związku p. Januskiewiczem, oraz dyrekcje Związków w skład Naczelnej Rady wchodzących, a to: p. Wenzel (Warszawa), dr. Chorąży (Śląsk), dr. Dobrowolski (Kraków), Poszwiński (Poznań), Tatarek (Obwód Nat.), Radojewski i Niewiakowski (Pomorze), oraz przedstawiciele prasy a to: „Gazety Handlowej“, „Kurjera Poznańskiego“, „Gońca Nadwiślańskiego“ i „Gazety Morskiej“.

Uroczyste to posiedzenie miało na celu ustosunkowanie się Kupiectwa Polskiego do problemu konkurencji W. M. Gdańska; do możliwości udziału Kupiectwa Polskiego w samodzielnej organizacji eksportu i importu (drogą via Gdynia); do reformy taryfy celnej i obecnej sytuacji traktatowej z Niemcami oraz za-

chowania spoczynku niedzielnego w handlu.

Myslą przewodnią tej nad wyraz poważnej manifestacji było jednak stwierdzenie, że rozwój handlu zagranicznego uwarunkowany jest rozwojem handlu wewnętrznego, że zatem od tych podstaw należy fundować naszą ekspansję morską. To też uzdrowienie handlu wewnętrznego jako konditio sine qua nom, zna-

lazło wyraz w uchwalonych rezolucjach pod adresem Rządu.

Znamienną uchwałą obrad Naczelnej Rady była rezolucja w sprawie rozszerzenia akcji Syndykatu Hurtowni Kolonialno-spożywczych w Gdyni, na teren całej Polski, za pośrednictwem Związków w skład Naczelnej Rady wchodzących.

Z teki karykaturzysty



Niemiecka wycieczka nad granicą polską.

Kto wygrał?

W losowaniu 4% premijowej pożyczki dolarowej wygrane padły na numery następujące:

1 premia 12.000 dol. nr. 1416283.
2 premje po 3.000 dol. nr. 979060, 1095493.
7 premij po 1.000 dol. nr. 1022186 556991
1444354 11030040 916633 737621 1416257.
10 premij po 500 dol. nr. 1079089 104987
425585 1008546 727392 504961 582790 1469945
548913 2419.

75 premij po 100 dol. nr. 335999 914005
1243828 1440312 362407 1083356 117518 1053509
59947 209767 99363 240709 696607 728463 499667
718493 1397682 584249 1487187 1270901 729644
272804 320403 1486884 1089565 448062 515470
485008 1020282 296155 92695 1191518 168860
1462857 833392 666972 774350 750495 701869
267016 133425 1124463 1466544 47877 85297
1013715 677223 1010215 1023255 13746 541220
1259873 1056806 130797 139449 54676 964848
1285608 1257254 309163 1364314 1035011 1376414
540996 932125 362871 37777 169108 713290 289610
449460 151610 128421 857273 808124.

Rudak

— Z życia Zw. Strzeleckiego. Dzięki wytrwałej i pożytecznej pracy p. Stanisława Dąbrowskiego kier. szkoły, sołtysa i prezesa Koła B.B.W.R. w Rudaku powstał Oddział Związku Strzeleckiego w Rudaku liczący 40 członków. Na jednym z odbytych zebrań wybrano Zarząd w następującym składzie: prezes ob. Rosiński Kazimierz; komendant ob. Buchholz Paweł, nauczyciel; ref. wych. ob. ob. Dąbrowski Stanisław, kier. szkoły; sekretarz ob. Kapecki Stanisław; skarbnik ob. Narzyński Franciszek; podkomend. ob. Greywowski Józef. Oddział mimo krótkiego istnienia, okazał dużą ruchliwość i tak: brał udział w procesji Bożego Ciała w Podgórzu, w święcie powiatowym PW i WF, w VIII tygodniu L.O.P.P. a ostatnio w wiankach. W oddziale Związku Strzeleckiego w Rudaku zauważyć można duże życie. Często odbywają się zebrań, na których przeważnie ob. Dąbrowski Stanisław wygłasza rozmaite pożyteczne referaty na temat: strzelec-obywatel, historię strzelca, o rubieżach zachodnich i t. p. — Nic też dziwnego, że w dowód zasług położonych około założenia Strzelca jak również za dalszą pracę oświatową — na ostatnim zebraniu jednogłośnie uchwalono nadać ob. Dąbrowskiemu Stanisławowi tytuł prezesa honorowego Związku Strzeleckiego w Rudaku. Związek Strzelecki mając tak dobrany Zarząd, może być dumny z jego pracy. — W ciężkim położeniu finansowym pomógł Związkowi prezes ob. Rosiński, który sercem i duszą oddał się Strzelcowi co zauważyć można w każdej jego pracy. Pod sztandar Strzelecki garnie się młodzież z Rudaku, pomnażając szeregi armii poza wojskiem ku potędze i chwale naszej Ojczyzny.

Sursum corda!

Echa afery w Kowalewie

Kto wykupił weksle grzechnościowe p. Przybyszewskiego

Przed trzema miesiącami w nr. z dnia 2 kwietnia podaliśmy do wiadomości publicznej skandaliczną gospodarkę jaką prowadziła była w Komunalnej Kasie Oszczędności Kowalewo za czasów, gdy jej naczelnikiem był p. Tadeusz Przybyszewski, wybrany na to stanowisko w okresie, kiedy prezesem Rady Nadzorczej był jego serdeczny przyjaciel p. A. Tomczak.

Jaką była działalność p. Przybyszewskiego na stanowisku naczelnika pisaliśmy o tem swego czasu. Wystarczy wspomnieć, iż Przybyszewski uchwalony mu kredyt przez Radę Nadzorczą przebrał samowolnie na kilka tysięcy złotych, mając przytem znaczniejszy kredyt w Powiatowej K. K. O. w Wąbrzeźnie i prawo redyskonta w Banku Polskim do 5 tys. zł., które uzyskał dzięki opinii jaką o nim wydała Kasa w Kowalewie.

Zrozumiała rzecz, że pan Przybyszewski z redyskonta skwapliwie skorzystał i dawał do Banku Polskiego weksle ludzi, którzy nie mieli najmniejszych nawet gwarancji.

Kiedy poruszyliśmy tą sprawę, Kom. Kasa Oszczędności przesłała nam „tymczasowe sprostowanie”, którego ustawa prasowa wogóle nie zna. Osobliwe to sprostowanie mętne zarówno co do formy jak i treści z rozumiałych powodów nie zamieściliśmy.

Znaleźli się jednak obrońcy b. prezesa Stronnictwa Narodowego w Kowalewie p. Przybyszewskiego, którzy twierdzili, że wszystko jest w porządku — bowiem są pokrycia.

Jak te gwarancje wyglądają wykazały ostatnie trzy miesiące, no i leżące bez pokrycia weksle grzechnościowe w Banku Polskim w Toruniu, które m. i. podpisał Wróblewski i Kontowski, a o przejęcie których przez KKO w Kowalewie zwraca się Bank Polski.

I to wedle „Słowa Pomorskiego” nazywa się w porządku — gwarancje są, a tylko ten „De-Pek” z niezrozumiałych powodów nie chce umieścić sprostowania, no i oczerznie „niewinnych” ludzi.

Gluchoniema żywcem ukrzyżowana

W Wilnie mieszka niejaka Józefa Szymanesówna, obarezona ciężką wadą organiczną: nie słyszy i nie umie mówić.

Gluchoniema liczy 35 lat życia, całe dnie spędza na głębokiej zadumie i gorliwie uczęszcza na nabożeństwa.

W ostatnich czasach Szymanesówna zapadła w stan ekstazy, źródła której doszukiwano się w jej niezwykłej pobożności.

Nieszczęśliwa zdobyła gdzieś podręcznik religijny ozdobiony rysunkami przedstawiającymi

mękę Chrystusa. Widok Ukrzyżowanego szczególnie podzielał na jej wyobraźnię.

Upośledzona istota, chcąc dać upust spotęgowanym uczuciom, powbiła sobie w ręce i nogi olbrzymie gwoździe, poczem legła krzyżem na podłogę.

Domownicy spostrzegli czyn Szymanesówny już poniewczasie, gdyż z utraty krwi omdlała i straciła świadomość grożącego jej niebezpieczeństwa.

Kwiatki z endeckiej „oślej laki”

W Nowem Mieście wychodzi piśmko pt. „Drwęca”, które należy do grupy prasy endeckiej, okrutnie nienawidzącej wszystkich, którzy nie są endekami. Piśmko to bardzo nie lubi też naszych wydawnictw, zatem z niebyłym jakim zwałstwem i fachowością babrze się w szlachetnym „metal”, zwanym przez siebie „złotem” i wypisuje w nr. z dn. 27 czerwca następujące poematy na jego cześć:

„Złoto” z 1-zego piętra.

Nowemiasto. Potępienia godny wypadek spotkał 22 bm. o godz. 2,30 rano, pewnego obywatela naszego miasta. Gdy tenże wracał od swej służby ul. Kazimierza do domu, w tem nagle z kamienicy p. Wygockiego, ze zamieszkiwanej przez lokatorów części, rzucano zawinięte w gazetę „Dzień Pomorski” coś, co ma wygląd złota, a złotem nie jest, gdyż bardzo jest miękkie i trafiono niemi w lewe ramię przechodzącego, tak że został zbrzydzany po całym ubraniu. „Szczęśliwie” zauważył, że „złoto” wyrzucone zostało z okna I-szego piętra, gdzie zamieszkuje pewien sublokator i doniósł o tem Policji, która spisała protokół. Jak krąży pogłoski, to owe „paczuszki” zauważyć było można koło tego budynku już częściej. W owym dniu zostały one leżąc, a było ich dwie, do późnego wieczoru. Doprawdy, wstyd i hańba owemu sublokatorowi, żyjącemu w XX-tym wieku i wśród cywilizowanego społeczeństwa! Wszystkim przechodniom zwraca się uwagę, aby, przechodząc wyżej podaną ulicą, mieli się na baczności przed „espo-dziankami”. Z tej okoliczności, że „złoto” zawinięte było we wyżej wymienioną gazetę, wynika, że musi to być ktoś, kto to piśmko czyta.

Ze stylu i fachowości opisu, ze skrupulatności w opisie wyglądu, skali, miękkości itd. można sobie wyobrazić zawód tego „pisarza”, który zasia „Drwęce” swemi artykułami o „złocie”.

Nic dziwnego, uczą się za wzorem kucharzy katarzyńskich, za... panią matką, nawet o „złocie” pisać można przeciw „Depekowi”.

To przecież prasa „narodowa”.

W sprawie akordowego sieczenia zbóż

Niniejszem podajemy do wiadomości, że wobec niedojścia do porozumienia Komisji Polubownej Pomorsko-Poznańskiej z przedstawicielami Związków Robotniczych w sprawie ustalenia cen za akordowe sieczenie zbóż, zalecamy stosować przy tegorocznym sieczeniu zbóż system premijowy wzgl. dokonywać sieczenia na dzionkę.

Pomorska Komisja Pracy (—) Sojecki.

Podgórz

— Zebranie Stow. Inwalidów Woj. odbędzie się w przyszłą niedzielę o godz. 2-giej u p. Skrzypnika.

— Festyn na rzecz ubogich. W przyszłą niedzielę urządza Tow. Opieki nad Ubogimi wielki festyn u p. Rzepkiewicza na Piaskach, a wieczorem zabawę taneczną. Wymarsz do ogrodu nastąpi z rynku w Podgórzu o godz. 3-ciej. Spodziewać się należy masowego poparcia imprezy, bo biedni naszego miasta są w bardzo trudnych warunkach życiowych.

— Święto dzieci z ochronki. Dzięki niezmodernowanemu poświęceniu się siostr Serafitek, kierujących miejską ochronką, urządzono w ub. czwartek święto dla dzieci przedszkolnej. Barwny pochód dziewczynek i chłopców przesunął się przez ulicę do parku Kluczyki. Tutaj zawrzało od licznych zabaw i niespodzianek przy dźwiękach orkiestry kolejowej. Rozbawiona młodzież wracała więc z wesółmi minami do domu w towarzystwie licznie zebranych rodziców. Szkoda tylko, że milusińscy musieli długo przy słicznej pogodzie wyczekiwać na wymarsz do Kluczyka, by potem wracać o późnym zmroku do domu.

— Czy gazownia stanie? Społeczeństwo Podgórza jest niezmiernie zaniepokojone gospodarką jaką się prowadzi w ostatnich czasach w gazowni miejskiej, gdzie w zastraszającym sposobie szerzą się kradzieże węgla. Poszczególne robotnicy podobno zgłaszali się o przesłuchanie ich w tej sprawie, jednak Magistrat nie jeszcze o tem nie wie. Węgiel przeznaczony na pewien określony czas wyczerpał się przedwcześnie i obecnie gazownia węgiel zwozi furmankami z Torunia, a chyba to nie potania produkcji. Gazmiistrz p. Zalewski ponoć miał oświadczyć że o ile węgiel nie nadejdzie na czas gazowni i wodociągów miejskim grozi uciuruchomienie.

Many wrażeń, że sprawę tę b. ważną dla miasta zajmie się decernent gazowni p. Chroński, aby uspokoić opinię publiczną która wieściami temi jest mocno zaniepokojona.

KRONIKA

niedziela
5
lipca

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Sobota Józefa Kalasanty

Niedziela Karola

— Dyżury aptek. Do 5 lipca b. r. włącznie dyżurują: Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 39, tel. 385; Apteka przy pl. Teatralnym, Marszałka Focha 43, tel. 19-62.

Od dnia 6 do 12 lipca b. r. włącznie dyżurują: Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 6, tel. 50; Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 74, tel. 301.

— Dyżury lekarzy kolejowych w niedzielę, dn. 5 b. m.: Dr. Neugebauer, ul. Petersona 15, tel. 898.

Nabożeństwa kościelne.

Nabożeństwo w Farze: o godz. 6, 7, 8, 9, 10, 15 suma, 12 ostatnia msza św.

Nabożeństwo św. Trójcy: o godz. 6, 7, 8, 9, 10, 15 suma, 12 ostatnia msza św.

Nabożeństwo w kościele Serca Jezusa: o godzinie 6, 7 godzinki, 8 i 9 dla dzieci, 10, 15 suma, 12 ostatnia msza św., 15-tej niespory.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś w sobotę po raz ostatni „Druciarz“, jedyna z najbardziej melodyjnych i najweselszych opetek.

Jutro w niedzielę o godz. 20-tej odegrana będzie krotoczwila w 4 aktach Edwarda Ch. Carpenter'a „Kawaler Papi“ ze Stefanem Michalowiezem w roli tytułowej.

Teatr Rewji — „Uśmiech Bydgoszczy“.

Dziś w sobotę, dnia 4 b. m. premiera nowej rewji Nr. 5 p. t. „Goto, lecz wesoło“, w 18 obrazach pełnych wesela, tańców, świetnych skeczów, przepięknych melodii, bajecznych dekoracji, a przede wszystkim humoru i jeszcze raz humoru.

Repertuar kin.

Corso: wyświetla doskonały podwójny program pt. „Legion Walecznych“ z udziałem Ken Maynarda oraz drugi film „Władca przestworzy“ — razem 18 aktów.

Kristal: wprowadziło na ekran pierwszy film dźwiękowy polsko-francuskiej produkcji pt. „Wielka gra“. W rolach głównych Albert Prejean, Rudolf Kleinroge, Gina Manes, Sam Borski, Różycki i Krzewiński. Obraz ten wyróżnia się na jedno z czołowych miejsc w bieżącym sezonie. Nadprogram dźwiękowy.

Nowości: wyświetla dziś w sobotę po raz ostatni wspaniały, fascynujący widza film, dramat dźwiękowy p. t. „Dziwaczka z Montparnassu“. Rolę główną gra śliczna i słynna artystka Gertruda Lawrence. Dyrekcja wyjątkowo przedłużyła wyświetlanie tego arcydzieła. Kto więc chce zobaczyć życie nocne Paryża, może to uczynić, idąc dziś w sobotę do Kina Nowości.

Marysielka: wystawia wspaniały obraz p. t. „Pod przegierem hańby“ reżyserji słynnego Wiktora Fliega z udziałem Vilmę Banky. Nadprogram komedia p. t. „Kobieta z biczem“.

Z miast

— Osobiste. Jak się dowiadujemy dotychczasowy długoletni komendant Szkoły Oficerskiej dla podoficerów piechoty w Bydgoszczy dypl. podpułkownik dr. Polniaszek opuszcza swe stanowisko, by objąć dowództwo 54 p. p. w Tarnopolu.

— Czemuż tak naiwna? Niejaka p. Rozalja S. z zawodu gospodyni, spotkała na ulicy p. Tadeusza T., z którym zawarła znajomość. Znajomość ta przyczyniła się do pogłębienia ich „uczucie“ wzajemnych i p. Tadeusz obiecywał p. Rozalji, że z nią się ożeni, a narazie przez czas jakiś mieszkali razem. Pan Tadeusz pobierał od swej „ukochanej“ stale pewne kwoty na rekonesans remont wspólnego w przyszłości mieszkania. W końcu jednak przyszedł do p. Rozalji i wręczając jej weseł na zł. 180, oświadczył, że od lat kilku jest żonaty.

Zrozpaczona p. Rozalja roni łezki.

— Kradzież czy zguba? Dn. 2 b. m. pociąg z Łaskowic do Bydgoszczy jechał p. Wacław Łukiewski, nauczyciel. Przy badaniu biletów p. Ł. wyjął sakiewkę z gotówką 197 zł. i jak twierdzi nie włożył jej do kieszeni. Po wyjściu z dworca zauważył brak portmonetki i natychmiast doniósł o tem polacji kolejowej. Wszelkie poszukiwania nie dały żadnego rezultatu. Sakiewka znikła, a z nią 197 zł.

Jak można było?

— Inspekcja Drog Wodnych podaje raz jeszcze do wiadomości, iż z powodu odbyć się mających w dniu 5 lipca w Brdyńcu regat międzyklubowych, ruch tratw i statków na tej przestrzeni wstrzymany będzie w owym dniu całkowicie. Ruch statków pasażerskich może odbywać się tylko do przystani w Egrowie, tuż przy wylotowym brzegu portu w przystani wedy oddzielonej od brzegu pasem tratw.

Z VI dnia wyścigów konnych

W ub. czwartek przy sprzyjającej pogodzie i poważnej liczbie publiczności, która w braku laku (czytaj: strajk autobusów i taksówek) usiała sobie poradzić, przybywając „na szynach“ odbyły się szóste z rzędu gonitwy. Kasy totalizatora obłożone, jakkolwiek rozbieżność zdań i poglądów na wytrzymałość koni, niepozwalala na zbytne obławianie się! Poniżej podajemy wyniki:

Przeszkody 3600 metrów — nagroda 700 zł. Intryga — D. Czeheidzego, j. Chomicz 1; Żupan — B. Pieczyńskiego j. właściciel 2, — czas 4 m. 56 s. totalizator 12.

Plaska 850 metrów — nagroda 1000 zł. — Doż — Gr. Ofic. 17 p. Ulanów J. Kończal 1 Dehli — Gr. Ofic. 17 p. Ul. j. Konieczny 2 Regen — L. Bukowieckiego chl. Sawiński 3 Hamond — Ig. hr. Mielżyńskiego z. Tuchołka 4.

Dziwoja — L. J. bar. Kronenberga j. Tobiasza 5 — czas 0 m. 54 s. totalizator 11 zł.

Plaska 1600 metrów — nagroda 600 zł. — Sternblume — I. hr. Mielżyńskiego — chl. Wojtkowiak 1

Nerw — St. hr. Korzbok-Łąckiego — j. Kończal 2

Gazda — Ig. hr. Mielżyńskiego — j. Lipowicz 3

Czamura — L. J. bar. Kronenberga — chl. Rutkowski 4

Cissa — Gr. Ofic. 17 p. Ul. — chl. Konieczny 5 — czas 1 m. 48 s. totalizator 14 złotych.

Ploty — 2400 metrów — nagroda 600 zł. Gazimur — D. Czeheidzego j. Lipiński 1 Rama II Z. Studzińskiego j. Lipowicz 2

Darling III — St. hr. Korzbok-Łąckiego chl. Marciniak 3.

• Dziw — G. Jaszwiłgo chl. Ziolkowski 4. czas 2 m. 52 s. totalizator 10 zł.

Plaska — 1600 metrów — nagroda 600 zł. Nagroda Kola Sportowego Kujawsko Mazow.

Ma Dolary — Ign. hr. Mielżyńskiego — j. Lipowicz 1

Berggeist — St. hr. Korzbok-Łąckiego j. Kończal 2

Imbros — L. J. bar. Kronenberga — j. Tobiasza 3.

Lea — L. Bukowieckiego — chl. Sawiński 5

Diana — G. Jaszwiłgo chl. Rutkowski 6

Gardenja — K. Różyckiego chl. Konieczny 7

Irena — G. Jaszwiłgo chl. Wachowiak 4 czas 1 m. 46 s. totalizator 19 złotych.

Jak się dowiadujemy od miarodajnych czynników, kierujących tą śliczną imprezą, gonitwy będą się zaczynać po przybyciu publiczności na tor z pociągu wychodzącego w Bydgoszczy o godz. 16,20, a stającego w Kapuściskach kilkadziesiąt metrów od trybun. Poza tym uruchomione zostaną już w następnym dniu gonitwy wozy konne, które będą kursować między ostatnim przystankiem tramwajowym na Bartodziejach i wejściem na tor od godziny 14,30; również po wyścigach publiczność będzie mogła temi wozami powracać do tramwaju. Tak więc kierownictwo Wyścigów Konnych zrobiło co mogło, aby publiczność, bądź co bądź gnębiona brakiem być na tor i jeśli ma „żyłkę“ pograć w totka!

Jotel.

Wielkie wyścigi motocyklowe (Dirt Track) org. przez Klub Motocyklistów Bydgoszcz

Wielką sensacją nadchodzącej niedzieli (5 lipca), która przynosi aż dwie imprezy, będzie bezsprzecznie wielki Dirt Track, organizowany przez ruchliwy Klub Motocyklistów Bydgoszcz, cieszący się niebywałą sympatią wśród całej ludności naszego miasta.

Jak nam donoszą, udział w tych wielkich wyścigach motocyklowych, pierwszych w tym sezonie, zgłosili najlepsi jeźdźcy Polski i zagranicy, na czele z czołowym jeźdźcą i chlubą polskiego motocyklizmu hr. Alvenslebenem, który dopiero co powrócił z Katowic, gdzie w wyścigach o Grand Prix Polski zaszczytnie zdobył wicemistrzostwo, poprzedzone zwycięstwem mistrzostwa wolnego miasta Gdańska w dniu 21 czerwca. Poza Alvenslebenem udział zgłosili pp.: Stańczyk, zdobywca I nagrody na międzynarodowych wyścigach w Mysłowicach, Beitsch, pogromca mistrza Hamburga Roehra, Piotrowski — huraganowy jeździec, nieustraszony Sikorski Paweł i wielu innych, których liczba przekracza 20 zawodników.

Największą sensacją dnia będzie najprawdopodobniej pojedynek pomiędzy gdańszczaninem p. Roehrem wielokrotnym mistrzem Hamburga i Gdańska, a hr. Alvenslebenem, który wyżej wymienionemu odebrał palmę pierwszeństwa i tytuł mistrza Gdańska. Roehr przyrzekł swą klęskę powetować, lecz chluba naszego sportu motocyklowego Alvensleben jest w tak dobrej formie, że polski motocyklizm ze spokojem może oczekiwać rozgrywki między swym przedstawicielem a gdańszczaninem.

Ruch towarzyszy

— Związek b. zawodowych wojskowych Rzeczypospolitej Polskiej Kolo Bydgoszcz odbędzie swe miesięczne zebranie we wtorek, dnia 7 b. m. w restauracji pod Lwem przy ulicy Marsz. Focha nr. 4 o godz. 20-tej.

— Polskie Zjednoczenie Drobnych Kupców. Plenarne zebranie odbędzie się w niedzielę, dn. 5 b. m. o godz. 16,30 w lokalu p. Mellera przy pl. Piastowskim 2.

Dostojny gość w Wierchucinie

Jutrzejszej niedzieli zjeżdża do Wierchucina J. E. Prymas Ks. Kardynał dr. Hlond, by zaszczycić swą obecnością uroczystość konsekracji nowowyprowadzonego z inicjatywy i za staraniem ks. proboszcza Paluchowskiego kościoła. Wierchucin już dziś przyodziewa się odświętnie, by godnie podejmować sercem i duszą Najdostojniejszego Arcypasterza. Na konsekrację kościoła wierchucyńskiego przybędzie ma kilkanaście organizacji katolickich z sąsiednich miejscowości.

Jeszcze o p. Heufeldzie

Od Związku Legionistów Polskich w Bydgoszczy otrzymaliśmy nast. oświadczenie:

Niniejszem Zarząd Związku Legionistów Polskich, oddział w Bydgoszczy, oświadcza, że p. Robert Heufeld, przebywający na terenie m. Bydgoszczy i podający się stale za członka naszego związku i działacza legionowego, nie jest członkiem Związku Leg-

jonistów i zarząd nie ponosi żadnej odpowiedzialności z tytułu rzekomej przynależności do Związku Legionistów.

Równocześnie zarząd stwierdza, że do dnia dzisiejszego nie jest w posiadaniu dowodów, że wymieniony pan służył kiedykolwiek w legionach polskich.

Za Zarząd Zw. Legionistów Polskich: Sekr. (—) Antoni Bar. Wiceprez. (—) Papiński.

A więc dowiedzial! Cała Bydgoszcz spotyka się w niedzielę 5 lipca na wyścigach motocyklowych na stadionie miejskim.

Z międzynarodowego turnieju zapaśniczego

Wczoraj znowu nieprzebrane tłumy zajęły ogród Resursy Kupieckiej, zwabione walką decydującą między Pineckim a Garkawienką. W walce tej przewaga Garkawienki od samego początku była widoczna. W pewnej chwili, gdy Garkawienko Pineckiego chwycił w podwójny nelson, Pinecki usiłując cofnąć się ku kulisom, upadł i uderzył głową o baszt, doznając lekkiego wstrząsu mózgu. Walka została anulowana.

Jako w walce ze Steinkem w 24 min. kładzie go na obie łopatki kluczem.

Martinoff zwyciężył Kornażę w 12 min. kontratakami z podwójnego nelsona.

Fiękną była walka Sztekkera z nowoprzybyłym instruktorem policji łotewskiej Kruminem, nadzwyczajnym technik em. Sztekker przeważał jednak siłą i w 20 min. przetrzucił przez głowę położył przeciwnika swego na obie łopatki.

Niem ec Suppa w walce nieciekawej w 5 min. pokonał Francuza Ulassa.

Okruchy bydgoskie

W każdym większym mieście istnieje dla udogodnienia warunków życia dobra komunikacja, nietylko śródmiejska, ale i podmiejska... Nie ma też zapewne w zachodniej Europie większego miasta, w którymby komunikacja ogólna nie ułatwiała wszystkim mieszkańcom szybkiego przybywania do śródmieścia.

U nas w Bydgoszczy bardzo często omawiano to zagadnienie, czyniono projekty, robiono zapewne różne wykresy, słowem, już od dłuższego czasu wszyscy oczekują dnia otwarcia tak upragnionego ruchu ogólnomiejskiego. Niestety, — wszyscy dotąd żyjemy tylko nadzieją, — bo obietniki na temat ruchu podmiejskiego krążą już od kilku lat. Nie zważa się na to, że mieszkańcy byłych przedmieść — Bielawek, Zimnych Wód, Kapuścisk, Szwederowa i t. — zapewne błogosławić będą tę chwilę, kiedy wolno im będzie w nieco wygodniejszy sposób niż dotąd — w dni niepogody, deszczów i śnieżyicy — do śródmieścia przybyć.

Czyż uruchomienie komunikacji przedmiejskiej napotyka naprawdę na tak olbrzymie trudności?...

Toruń, który pod względem liczby mieszkańców długo jeszcze Bydgoszczy nie dorówna, już od szeregu lat zaprowadził komunikację ogólnomiejską i dotąd nie słychać, aby do tego zubożonego przedsięwzięcia dokładać musiał. O ile zaś przy obecnym kryzysie brak odpowiednich funduszy, — czyż nie można na pewien czas tej komunikacji oddać w ręce prywatne? — Najważniejsze, że stworzy się dla wszystkich obywateli naszego grodu dogodną lokomocję, a tem samem usunie się słusze zażalenie, jakoby mieszkańców Bydgoszczy dzielono na mniej lub więcej uprzywilejowanych.

Cze-ski.

Nareszcie pod kluczem

W lutym bieżącego roku raczyła zawitać do naszego miasta szajka włamywaczy, złodzieja z trzech znanych dobrze policji w całej Polsce rycerzy wytrycha, którzy obrawszy sobie jeden z miejscowych hoteli za bazę operacyjną zdołali w przeciągu niespełna tygodnia dokonać szeregu włamań i kradzieży, poszkodowując upatr. ofiary na razem przeszło 20.000 zł. Dzięki przypadkowi zdołała policja przyskrzynić wszystkich 3 gagatków w pociągu i to w chwili, gdy usadowiwszy się w nim wygodnie, zamierzali łup przewieźć do bardziej bezpiecznego Poznania. Wszyscy trzej „lotni kupcy“ stanęli onegdaj przed trybunałem karnym tut. Sądu Okręgowego, który mimo podziwu dla ich sprytnego urzędzenia sobie życia, wymierzył surowe kary złodziejskiej trójce, a to Fenglerowi i Jakubowskiemu, chronionym recydywistom po 3 lata ciężkiego więzienia, Langiemu zaś półtora roku niemniej ciężkiego więzienia. Pczatem wszyscy trzej oskarżeni zostali przez przeciąg lat 5 praw obywatelskich, czem się zresztą meo nie zmartwili, bo tak czy owak usunęli się poza nawias społeczeństwa.

„Pod Strzechą“ dawn. Grandka w. St. Petras
BYDGOSZCZ, MARSZ. FOCHA 41
Śniadania Obiady Kolacje
Doborowa kuchnia (9223) Ceny umiarkowane
Miejsce spotkania dla przyjezdnych.

Z Teatru

Gościenny występ p. Fedyczkowskiej w „Opowieściach Hoffmanna“

Po miesięcznym fruwananiu na wolności urlopowej zleciał w dniu 1 b. m. z powrotem do swego gniazda zespół operowy naszego teatru, tęsknie wyczekiwany przez falangę miejscowych melomanów. Na przywitanie wyposzczej braci operowej zgromadziły się w teatrze od miesięcy już niewidziane tłumy publiczności. Kompletowa bez mała frekwencja, przypominała owe dawne zimowe czasy, kiedy to pielgrzymowano karnymi tłumami w podwoje nadbrdziańskiego siedliska sztuki. Ostatki sezonu operowego rozpoczęto go dnię przy współudziale znakomitej śpiewaczki p. Fedyczkowskiej, która jak zwykle czarowała słuchaczy pełnowartościowym swym głosem, a przede wszystkim dużą kulturą i techniką śpiewaczą oraz wyjątkową muzykalnością. Jakkolwiek koloraturowy part Olimpij nie bardzo odpowiadał rodzajowi głosu p. Fedyczkowskiej, to jednak w następnych rolach jako Giulietta i Antonia roztoczyła całą gamę błyskotliwego swego kunsztu śpiewaczego. P. Fedyczkowska wzbierała też zaszczytne huraganu oklasków. Kibiczyli dźwięki odpoczynek „wyszęd“ również zdrowo i naszym śpiewakom, których głosy brzmiały świeżo i jędrnie. Gorzej z orkiestrą, u której razilo niedoedowanie i nieapawność, zwłaszcza w akcie I, po kilku jednak spektaklach nabierało z pewnością ostrego tempa i zgrania.

Skauści polscy w Pradze Czeskiej

tworzą jedną z najliczniejszych i najokazalszych grup

Praga, dn. 30. VI. 31.

Z bliższego zbadania terenu obozów skautów słowiańskich, okazuje się, że najliczniejszą grupą tworzymy my Polacy, co w zupełności przystaje jako na najstarszą i najsilniejszą w Słowiańszczyźnie organizację skautową. O sile ruchu, jaki robimy na pierwszym słowiańskim Jamboree w Pradze, świadczą nasze udane pokazy, reprezentacje, prace obozowe, którymi pobijamy wszystkie inne gromady skautowskie. Pragnąc opisać uroczystość złożenia hołdu prezydentowi Republiki Czechosłowackiej p. G. Masarykowi, nie omieszkałem zaznaczyć o rejdowicie harcerzy polskich w defiladzie na ulicach głównych m. Pragi, którzy uformowali swe czwórki na czele defilady, witani jako bracia na pierwszym rzucie, odwzajemniali się okrzykami na cześć to całej Republiki Cz. to „Złotej“ Pragi, a wreszcie hasłem „Czuj! czuj! Czuj!“ przywitaliśmy prezydenta Masaryka — wszyscy. Dłuższe przywitanie nastąpiło po chwili przez przemówienie, które miał przewodniczący Z. H. P. wojew. Śląski, dr. M. Grażyński, który wygłosił w imieniu wszystkich skautów cudzoziemskich przybyłych do Pragi, na Hradzie w dniu 28 czerwca 1931 r., następującej treści:

„Panie Prezydencie! Za chwilę przemarszują przed Tobą Panie Prezydencie liczne i karne zastępy skautów, które zbiegły się w dniu dzisiejszym do pięknej i odwiecznej stolicy czeskiej — Pragi — aby wspólnie ze swymi braćmi obchodzić w radości 20-lecie istnienia i pracy czechosłowackiej organizacji skautowej. A zjechaliśmy się tutaj wszyscy wiedzeni prawdziwym uczuciem braterskim.

My, skauści całego świata, wypisaliśmy na swych sztandarach hasło miłości własnej Ojczyzny i wszystkich bliźnich. A że prawda jest treścią naszego życia, ze szczerym uśmiechem harcerskim i we wzajemnym zaufaniu podajemy sobie dłonie, by łącznie wspólnym wysiłkiem tworzyć nowy świat na zasadzie zblżenia i solidarnej współpracy ludzi i narodów. Przed Tobą, Panie Prezydencie, przesunę się dzisiaj jasna, idąca na zdobycze, przyszłość zamknięta w młodych duszach skautów.

Dzisiaj podejmuje się na całym świecie próby ugruntowania nowych zasad życia narodów, zasad wyprowadzonych nie z zachłannego egoizmu a z wzajemnego szacunku i ludzkiej solidarności.

Ruch skautowy w tym samym idzie kierunku, a rozpoczyna swą pracę od młodzieży, wszczepiając w jej dusze szlachetne uczucia, wzmacniając wolę, kształcąc rozum i charakter. Dzisiaj na ulicach Pragi brzmi mławy krok skautów licznych państw, a brzmi on w takt wspólnego rytmu serca. I to jest wielką manifestacją naszego programu.

Nie zjechaliśmy się tu po to, aby na konferencjach lub zebraniach dyskutować na zimno pewne kwestje, ale zlecieliśmy się tu, by razem ze skautami czeskimi zmanifestować swą serdeczną łączność duchową, wspólność celów i programów, by razem z nimi cieszyć się, że skauting czechosłowacki, członek naszej wielkiej rodziny skautowej, obchodzi swe dziesięciolecie.

Jestem przekonany, że ten Złoty zacieśni jeszcze bardziej między nami więzy, pogłębi nasze wzajemne stosunki. Ale netylko to —

Chojnice

— **Zebanie Zw. Strzeleckiego w Wielu.** Odbyło się tutaj zebranie Zw. Strzeleckiego przy udziale 30 członków. Zebraniu przewodniczył prezes Narloch Piotr, który omówił rozwój organizacji od chwili jej stworzenia, o zasługach wypadkach w tym czasie przeciw istnieniu tej organizacji ze strony wrogich elementów, aż do wypadków majowych, wzywając zebranych aby nie upadali na duchu, lecz tem bardziej uzbudowali się w zamiłowanie do tej organizacji i chart ducha urabiali. Odczytano artykuły z tygodnika „Młody Gryf”. Sprawę ćwiczeń ustalono z uwagi na obecne prace rolne na sobotę wieczór. Zastępstwo nieobecnego komendanta powierzono p. Brzezińskiemu. (wl.)

— **„Strzelec“ w Ostrowitem.** Onegdaj odbyło się w szkole Powszechnej w Ostrowitem miesięczne zebranie Zw. Strzeleckiego przy udziale 18 członków. Uchwalono wycieczki w dniu 3 sierpnia do Ciechocinka a wieczorem zabawę taneczną w Ostrowitem. Nie można pominąć milczeniem faktu, że od pewnego czasu przeciwnicy Strzelca w osobach Kufela, Kowalskiego z Silna i Koleczka, w bezprzykładny sposób starają się odciągnąć młodzież przed wstępowaniem jej do „Strzelca”. Dotychczas im się to w zupełności nie udaje. (wl.)

przez swój liczny i manifestacyjny zlot pragniemy również złożyć hołd wysiłkom narodu czeskiego. Równocześnie z tą defiladą przed Tobą, chcemy dać wyraz głębokiej cześci, jaką żyjemy do Ciebie Panie Prezydencie, wielki Bojownik wolności Swego ludu, Sterniku jego losów w pokoju, niezłomny Sermierzu idei współzycia narodów i państw.

Imieniem wszystkich skautów mam zaszczyt złożyć na Twe ręce, Panie Prezydencie, życzenie, by skauting czechosłowacki rozwijał się jak najlepiej, by nowe, stojące przed nim 20-

lecie dało mu dalsze sukcesy tak w zakresie ideałów ogólnoludzkich, jak i w zakresie tworzenia moey swego państwa i narodu.“

Prezydent Masaryk na Hradzie powitał wszystkich skautów, w imieniu Republiki oraz przemówił do nich temi słowy: „Aceptuję w pełni Wasz program, program narodu i ludzkości. Ludzkość nie jest abstrakcją. Niema ludzkości bez narodu, niema jej nad narodami. Żegnaj się z Wami w nadziei, że wytrwale, zawsze i we wszystkich okolicznościach dotrzymacie waszego programu. Na zdar!“

Polskie harcerki na zlocie skautów słowiańskich w Pradze 1931 r.



Na Międzynarodowym Zlocie Skautów w Pradze Czeskiej harcerki polskie zwracały na siebie powszechną uwagę sprawnością i wzorową postawą. Na zdjęciu naszym widzimy nasze harcerki w pochodzie na „Hradczyn“ królewski zamek w Pradze, pod sztandarami polskimi.

Wspaniałe zwycięstwo atletów Pomorza

na zawodach o mistrzostwo Polski w Warszawie

W dniach 28 i 29-go czerwca odbyły się w cyrku warszawskim zawody ciężko-atletyczne o mistrzostwo Polski. Do powyższych zawodów etanęło 116 atletów z Śląska, Krakowa, Łodzi, Poznania, Warszawy i Pomorza. Największe sukcesy odnieśli atleci Pomorza, którzy na trzech zawodników zdobyli dwa Mistrzostwa, jedno drugie i jedno trzecie miejsce. W wadze ciężkiej mistrzem wszechwag w podnoszeniu ciężarów został p. Gęstwiński (Pe-Pe-Ge Grudziądz). Ten sam zawodnik zajął po ciężkiej walce drugie miejsce w zapasach. Największą rewelacją w wadze lekkiej był p. Zagórzycki Stefan z Sekcji Atlet. przy K. P. W. Toruń, który w podnoszeniu ciężarów pobit dotychczasowego mistrza Polski p. Frychela ze Śląska i zdobył temsamem zaszczytny tytuł mistrza Polski na rok 1931-32. Drugi członek Sekcji Atlet. przy K. P. W. Toruń p. Zieliński zdo był w wadze piórkowej zaszczytne trzecie miejsce, osiągając ten sam wynik co i drugi zwycięzca w tej wadze. Szkoda tylko, że Pom. Okr. Zw. Atlet. z powodu braku finansów nie mógł więcej zawodników wysłać na powyższe zawody, gdyż napewno zdobylibyśmy dla naszej dzielnicy jeszcze więcej nagród. Poszczególne wyniki reprezentantów Pomorza są następujące:

Waga ciężka: 1) Gęstwiński Pe-Pe-Ge; dwurącz wyciskanie 90 kg, rwanie 87,5 kg, wypychanie 120 kg razem 297,5 kg. (mistrzostwo Polski);

Waga lekka: 1) Zagórski K. P. W. Toruń; wyciskanie 82,5 kg, rwanie 80 kg., wypychanie 100 kg. razem 262,5 kg. (mistrzostwo Polski); Waga piórkowa: 3) Zieliński K. P. W. Toruń; wyciskanie 72,5 kg., rwanie 67,5 kg., wypychanie 90 kg. razem 230 kg.

Zaznaczyć wypada, że powyższe wyniki są lepsze od dotychczasowych rekordów Polski. Arbitrem zawodów był p. Felchnerowski z Podgórza, a p. Dudek z Podgórza sędzią punktowym.

DZIAŁOWO

— **„Strzelec“ zaczyna się rozwijać.** W dniu 28 czerwca odbyło się w Kisinach zebranie organizacyjne „Strzelca”. Dzięki wyteżonej pracy strażnika granicznego p. Polody'ego zdołano skaptować w tak stosunkowo małej wiosce 16 członków czynnych oraz 8 wspierających. Na zebraniu był obecny komendant powiatowy, Związku Strzel. op. Długolecki, który po zaznajomieniu wstępujących członków z regulaminem i przepisami oraz obowiązkami wzorowego strzelca zaproponował urządzenie w najbliższych dniach zabawę w Działdowie wzgl. Iłowie w celu uzyskania odpowiednich funduszy na umundurowanie i inne potrzeby Organizacji. Zebrani jednogłośnie propozycję przyjęli. Zatem w najbliższych dniach należy się spodziewać hucznej zabawy, wzorowej

Programy radiowe

Sobota, 4 lipca.

Transmisja do Anglii i Ameryki. W dniu 4 bm. m. Poznań obchodzić będzie akademję ku czci święta narodowego Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, w której udział weźmie przybywająca do Poznania wdowa po znakomitym amerykańskim mężu stanu i gorącym przyjacielu Polski, W. Wilsonie. Poza tem przy będą przedstawiciele ze świata oficjalnego Ameryki, Anglii i Francji, oraz z Warszawy członkowie najwyższych władz państwowych z p. Willysem na czele. Uroczystość, rozpoczyna ją się o godz. 11, będzie transmitowana przez mikrofony radiowe na Anglję i Amerykę i wszystkie stacje polskie. Zapowiedzi będą darywane w języku angielskim i polskim. Akademię rozpoczyna przemówienie oficjalne: prezesa kuratorium „Radja poznańskiego“ p. prezydenta C. Ratajskiego oraz ambasadora Stanów Zjednoczonych A. P. p. Willysa. Następnie będzie wykonany hymn amerykański, który odegra orkiestra 58 pp., poczem usłyszą radio-słuchacze odczyt o Ameryce wygłoszony przez p. Wusza red. dziennika chicagowskiego i wreszcie pieśni Mc. Dowella, Bacha, Nevina, Griffitha w wykonaniu p. Lewellyn-Jareckiej. W długiej części dwa utwory amerykańskie odegra orkiestra 58 pp., poczem wykonana zostanie kantata ku czci Wilsona Michała Swierzyńskiego do słów Emila Zegadłowicza, oraz dr. Wanda Roessler-Stokowska odśpiewa pieśni Nevina i Mc. Dowella.

Niedziela, 5 lipca

Warszawa Raszyn. 10,15 Nabożeństwo z W. Piekar. 12,10 Koncert popul. z kaw. Dakowskiego „Bagatela“ w wyk. ork. pod dyr. A. Furmańskiego. 13,20 Muzyka. 14,00 Muzyka. — Tańce ludowe. 14,10 „Wycieczka do Pienin“ wygl. inż. St. Glinka. 14,35 „Zajazd Soplicowski“ wygl. p. L. Podhorski-Okołów. 15,00 „Z przysposobienia rolniczego“ wygl. inż. St. Wyrzykowski 15,30 „Przetwory owocowe w gospodarstwie wiejskim“ wygl. p. L. Ciemińska. 16,00 Uprawa pszenicy ozimej — wygl. inż. J. Mierzejewski. 16,40 Program dla dzieci starszych. 17,15 Transm. z Trok 18,00 Koncert popul. wyk. Reprezent. Ork. P. P. m. st. Warszawy pod. dyr. Al. Sielskiego. 19,10 Rozmaitości oraz kom. Tow. Zach. do Hordowli koni w Polsce. 19,50 Tr. z Teatru Wielkiego Opera „Halka“. 23,35 Muzyka taneczna 11,00 **Wiedeń.** Koncert symfoniczny. 19,03 **Ryga.** Koncert symfoniczny. 20,00 **Bukareszt.** „Sylvia“ — operetka Kalmana. 20,00 **Hamburg** „Alt-Heidelberg“ — słuch. Wilhelma Meyer-Foerster. 20,00 **Monachjum.** „Carewicz“ operetka Lehara. 20,00 **Berlin** Jan Gilbert dyryguje własne utwory operetkowe. 20,45 **Medjolan** „Siła przeznaczenia“ — op. Verdigo.

KORZYSTAJCIE Z TANIEJ KOMUNIKACJI WODNEJ!

Zegluga Rzeczna „VISTULA“

Tel.: 75.

Sp. z ogr. odp.

ul. Nadbrzezie przystań.

Agentura w Toruniu

utrzymuje stałą codzienną komunik. towarowo-pasażerską Toruń-Warszawa i Toruń-Gdańsk

Do WARSZAWY odchodzą parostatki codziennie o godzinie 6-ej i 15-ej.

Do GDANSKA odchodzą parostatki codziennie o godz. 8-mej.

Przewóz towarów do 50 procent taniej niż koleją.

Tani, szybki przewóz owoców na targ do Gdańska.

7621

Życie gospodarcze

Gospodarka światowa w oświeceniu naukowym

Revolucyjne tezy prof. Cassela

Gustaw Cassel zabrał głos w aktualnych zagadnieniach gospodarki światowej na posiedzeniu „Hansabundu” w Berlinie, gdzie uczestniczył, jako gość. Spryt i przezorność niemiecka postarały się, żeby naukowiec przemawiał w środowisku i na tematy, najistotniej wiążące się z niemieckimi planami polityczno-gospodarczymi. Niemniej to co wielki uczyony powiedział jest tak rewelacyjne i aktualne, że ze względu na osobę mówcy oraz na tezy przezeń postawione, nie powinno przejść niespostrzeżenie.

Nasamprzód kilka słów o autorze. Profesor ekonomii na uniwersytecie w Sztokholmie, razem z Anglikiem Marchallem i swym ziomkiem Wixellem, filar t. zw. szkoły matematycznej, a raczej matematyczno-psychologicznej w teorii ekonomii, którego wzrastająca popularność wśród sfer, naukowo zorientowanych, równa się autorytetowi socjalisty z katedry Adolfa Wagnera w epoce Bismarkowskiej lub jego wolnohandlowego przeciwnika Lugo Bretano.

ODPŁYW I BRAK ZŁOTA PRZYCYNĄ SPADKU CEN.

Cassel przeciwstawia się ogólnie przyjętemu przekonaniu, że spadek cen, jaki notują ostatnie lata, jest spowodowany ogólną nadprodukcją towarów w świecie i twierdzi, że powodem tego zjawiska jest odpływ złota do skarbców banków amerykańskich oraz zmniejszenie się światowej produkcji złota, co powoduje niedobór tego szlachetnego kruszcu u państw dłużniczych, a to znów odziaływa ujemnie na ceny towarów. Spadek cen towarów, niszczy normalną równowagę między cenami towarów a płacami za pracę. Jedno z pism zarzuka Casselowi, że wypowiedział się pośrednio za „ostrożną inflację”, czego dopatruje się w rzekomem powiedzeniu że istnieje konieczność rozszerzenia środków płatniczych (Zahlungversorgung).

ZAGADNIENIE ODSZKODOWAŃ I DŁUGÓW WOJENNYCH.

Cassel deklaruje się, jako zwolennik wstrzymania wszelkich opłat reparacyjnych i wojennych, z czego przyobiecuje sobie wyrównanie niedoborów złota w państwach dłużniczych.

Klucz do tego zagadnienia leży w Stanach Zjednoczonych. Dotychczasowy opór Stanów Zjednoczonych do stworzenia junctim między długami państw sojusznich (Francji) w Ameryce, a należnościami reparacyjnymi od Niemiec jest niewątpliwie dużym współczynnikiem depresji gospodarczej. Twierdzenie wybitnego uczonego, że zburzenie Europy dokonywane się głównie pod naciskiem jej zamorskiego wierzyciela jest tezą niejednokrotnie przez europejskich mężów stanu wypowiedziana. W Polsce b. minister Matuszewski w swoich artykułach niejednokrotnie na to wskazywał.

SPRAWA BEZROBOCIA.

W dalszych swoich wywodach poświęcił mówca uwagę sprawie bezrobocia. Tezy swoje do tego zagadnienia streszczył w zdaniu, że stworzenie sztucznego zatrudnienia dla bezrobotnych przez państwo jest posunięciem bardzo obosiecznym, gdyż tego rodzaju prace stanowią unieruchomienie kapitałów na niewłaściwym miejscu.

Oczywiście nie można się przeciwstawić wspieraniu materialnemu bezrobotnych, jednak ograniczenie się do zagnywania bezrobocia jedynie na tej drodze może mieć ujemne skutki, zwiększając zapotrzebowanie na zapomogi i rujnując dążność do utrzymania się własnymi siłami.

ETATYZM I KAPITALIZM

Cassel deklaruje się, jako przeciwnik etatyzmu, twierdząc, że gospodarstwo społeczne może tylko wówczas racjonalnie funkcjonować, jeżeli funkcjonowanie jego nie jest krzyżowane przez zbytecz-

ną ingerencję państwa.

Wreszcie polemizując Cassel z krytykami systemu kapitalistycznego. Twierdząc, że gospodarstwo społeczne może tylko wówczas racjonalnie funkcjonować, jeżeli funkcjonowanie jego nie jest krzyżowane przez zbyteczną ingerencję państwa.

Wreszcie polemizuje Cassel z krytykami systemu kapitalistycznego. Twierdzi on, że system kapitalistyczny zwiększył produkcję roczną przemysłową o 3 proc., czego żaden inny system gospodarczy dokonać nie byłby w stanie. Pozorne obecne niedopisanie systemu nie wynika z jego istoty, lecz z wpływów zewnętrznych, z istotą jego nie wspólnego nie mających.

TEZY CASSELA I PROPAGANDA NIEMIECKA.

Tyle wiemy ze sprawozdawczych no-

tatek kilku pism zagranicznych. Uwagi na marginesie, wywodów sztokholmskie go profesora należy odłożyć od chwili za poznania się z pełnym tekstem przemówienia i szczegółowo umotywowaniem. Zresztą ani łamy pisma codziennego ani pióro niższej podpisane nie nadają się do analizy naukowych wywodów profesora. Jeżeli na wywody berlińskie pióro pióro praktyka sama ciśnie się do ręki, to powód ku temu leży w bezpośredniości, z jaką wywody Cassela dotykają najistotniejszych zagadnień naszego życia państwowo-gospodarczego. Poproście chce się zwrócić uwagę na to, że Cassel zabrał głos. Autorytet, jakim się cieszy prof. Cassel w świecie, dają jego teom niepomiernie większy ciężar gatunkowy, aniżeli wywody niejednego męża stanu, nawet większej miary. Również okoliczności i środowisko, w jakich Cassel przemawiał, wymagają pilnego nad-

stawienia naszego ucha. Czy tezy Cassela n. p. odnośnie moratorium reparacyjnego nie zostaną podjęte przez Niemcy dla rozprawiania się tylko na swym odcinku z planem Younga?

Rzekoma teza „ostrożnej inflacji”, o ile została istotnie przez uczonego sformułowana stanowiłaby pewnie niebezpieczeństwa natury psychologicznej w obecnym okresie deficytowych budżetów państwowych.

Zupełne wyeliminowanie przez uczonego nadprodukcji, jako współczynnika spadku cen, również musi a priori wydawać się problematyczne.

Niewątpliwie ustosunkowują się do tych tez nasze powołane ku temu sfery naukowo-gospodarcze. Obywatela polskiego, polską rację stanu, interesuje przedewszystkiem to, z jaką przyprawą, na jakim stole i przez kogo tezy uczonego Szweada zostaną podane. Czy stworzą one może filar pod nową orientację ekonomiczną dla rozwiązania kryzysu świata i wstrzymania postępu zubożenia Europy.

Dr. B. Kasprowicz.

Rozwój portu w Gdyni kardynalnym postulatem narodowym

Ze zjazdu kupiectwa kaszubskiego w Kartuzach

W niedzielę, odbył się w Kartuzach Zjazd Okręgowy Kupiectwa Kaszubskiego, w którym wzięło udział kupiectwo z powiatów: morskiego, kościerskiego, tczewskiego i starogardzkiego.

Zjazd rozpoczął się uroczystą mszą św. w Farze, poczem w sali hotelu „Kaszubski Dwór” nastąpiło otwarcie Zjazdu przez prezesa Tow. Kupców Samodzielnich w Kartuzach p. Bielińskiego, który powitał w serdecznych słowach p. prezesa Pom. Izby Skarbowej Kossjora, p. burmistrza Kubasika, p. naczelnika Urzędu Skarbowego w Kartuzach Przemyskiego, rewizora Ussakowskiego oraz Zarząd Główny Zw. Tow. Kupieckich z prezesem p. Marchlewskim na czele.

Przemówienie powitalne wygłosił p. prezes Izby Skarbowej Kossjor oświadczając, że zna dobrze życie handlu na Pomorzu i wszelkie sprawy kupiectwa interesują go w wysokim stopniu, gdyż są one związane z całością życia gospodarczego na Pomorzu i docenia wielką rolę, jaką Związek od lat 10 odgrywa w tymże życiu gospodarczym.

Następnie wygłosił prezes p. Marchlewski referat p. t. „Ważna rola organizacji zawodowej kupiectwa pomorskiego”. Wynikiem referatu było uchwalenie następującej rezolucji:

O doraźną pomoc dla handlu pomorskiego. „Okręgowy Zjazd Kaszubski Kupiectwa Pomorskiego stwierdza, że dotychczasowa pomoc sier rządowych dla Pomorza, wobec rozpasanej, nieprzebiegającej w środkach agitacji niemieckiej, popieranej przez Rząd Rzeczypospolitej, rozmaitemi drogami na terenie pomorskim — jest niewystarczająca.

Dlatego też Zjazd stwierdza uroczystie, że rozwój naszego portu w Gdyni jest kardynal-

nym postulatem narodowym, będącym fundamentem mocarstwowej potęgi Państwa, a morze nasze, ta otwarta droga na świat, mająca przed sobą wszelkie możliwości eksportu handlowego, musi mieć w swem zapleczu silny, zdrowy i zasobny handel narodowy, uniezależniony od obcego a wrogiego nam pośrednictwa.

Kupiectwo pomorskie wysunęło już roku zeszłego w memorjale Rady Zrzeszeń Gospodarczych Pomorza — zasadnicze postulaty, niezbędne dla egzystencji handlu pomorskiego. Zjazd dzisiejszy apeluje zatem gorąco do Rządu, że już nadeszła ostateczna chwila, wymagająca natychmiastowej doraźnej pomocy dla handlu pomorskiego, który z dnia na dzień staje się słabszym i którego odporność upada w zawrotnym niemal tempie. Kryzys jaki przeżywa rolnictwo, odbija się fatalnie na zmniejszeniu konsumpcji we wszystkich gałęziach handlu i przyczynia się do pogłębienia jego depresji. To też Zw. Tow. Kupieckich na Pomorzu alarmuje raz jeszcze sfery rządowe, prosząc o udzielenie doraźnej pomocy dla Pomorza w dziedzinie podatkowej (w kierunku zniesienia względnie obniżenia stawki podatku obrotowego, a jako przejściowy środek zaradczy nadania p. Prezesowi Izby Skarbowej specjalnych pełnomocnictw, celem stosowania jak najdalej idących ulg podatkowych); w dziedzinie koncesyjnej, (nieodbierania koncesji Polakom), oraz w dziedzinie uzyskanych dzięki staraniom p. Wojewody Pomorskiego, dla handlu kredytów (uruchomienie 5 milionów złotych na konwersję wydzielonej pożyczki średnioterminowej 2 i pół rocznej, celem wymiany jej na termin co najmniej 5-cio letni).

Kupiectwo pomorskie, jako rdzeń tutejszego mieszczaństwa, przyrzeka solennie nawet w

najcięższych chwilach stać niezłomnie przy sztandarze Najjaśniejszej Rzeczypospolitej — niemniej z obowiązku stwierdza, że tylko do rażna, szeroko pojęta i natychmiastowa pomoc Rządu dla Pomorza, może tak uodpornić organizm gospodarczy naszej dzielnicy, że dopiero wówczas będzie on zdolen z powodzeniem przeciwstawić się wszelkim zakusom wroga”.

Potrzeba spółdzielni „Kredyt”.

Następny referat p. t. „Organizacja Syndykatu Hurtowni Kolonialno-Spożywczych w Gdyni na tle państwowej polityki morskiej”, wygłosił p. Radca Zwierzykowski.

Trzeci z rzędu referat p. t. „Spółdzielnia „Kredyt” jako środek obrony udzielonej przez kupca klientom kredytu” wygłosił p. Brzecki z Torunia, podając do wiadomości cel oraz za dania spółdzielni.

Referat przyjęto z dużym zainteresowaniem i uchwalono następującą rezolucję:

„Zjazd Okręgowy kupiectwa kaszubskiego w Kartuzach stwierdza konieczność ochrony kredytów przez kupiectwo udzielanych. Zjazd uznaje nieodzowną potrzebę zakładania w ośrodkach gospodarczych spółdzielni „Kredyt” i wzywa Zw. Tow. Kupieckich do podjęcia kroków, celem ich organizowania”.

Dyskusja i konferencja prezesów.

W dyskusji nad referatami zabierali głos pp.: Czarnecki ze Skórcza, Czapiński z Kościerzyny, Chełkowski z Nowogomiasta, Szulc z Grudziądza, Zwierzykowski z Torunia i inni.

O godz. 16,30 zasiadli uczestnicy do wspólnego obiadu, poczem nastąpiły obrady w poszczególnych komisjach.

Równocześnie z odbywaniem się obrad w poszczególnych komisjach, toczyła się konferencja prezesów wszystkich Tow. Związkowych której przewodniczył wiceprezes Zw. p. Janusziewicz z Torunia.

Poruszone sprawy na konferencji referował członek dyrekcji Związku p. Niewiakowski, poczem uchwalono szereg niezwykle doniosłych rezolucji.

Zjazd delegatów w Chełmnie.

Na konferencji Prezesów ustalono termin i miejsce tegorocznego Zjazdu Delegatów Związku, a to postanowiono, że Zjazd odbędzie się w Chełmnie w drugiej połowie września r.b. Następnie poruszono sprawę organizacji nowych kół drobnego kupiectwa oraz Kasy Pośmiertnej. Zkolei omówiono sprawę kupców-korespondentów dla Głównego Urzędu Statystycznego.

W poniedziałek wzięli uczestnicy Zjazdu gremjalny udział w wycieczce do Gdyni.

Regionalny Zjazd Kaszubski jest nowym, żywym dowodem solidaryzmu i wartości organizacji zawodowej. Idea morska związana nierozdzielnie z tą ziemią kaszubską, stała się symbolem rozwoju polskiego handlu w dzisiejszym położeniu ekonomicznym Państwa jest czynnikiem pierwszorzędnej wagi.

Program elektryfikacji Polski

Zasadniczy program elektryfikacji Polski oparty został przez Ministerstwo Robót Publicznych na założeniu, że obszary południowo-zachodnie, centralne i zachodnie dojrzały już do elektryfikacji w wielkim stylu, t. zn., że należy na obszarach tych dążyć do budowy wielkich wytwórni ciepłych i wodnych — oraz dalekonośnych linii przesyłowych — hamując nieco powstanie na tych obszarach drobnych elektrowni.

W tym celu wymienione obszary podzielono na dwie części: zachodnią i centralną. — Część zachodnią miałaby się opierać w okresie początkowym o elektrownie ciepłe, istniejące w Poznaniu, Bydgoszczy, Toruniu i Grudziądzu, oraz o elektrownie wodne, istniejące w Gródku i Żurze na Pomorzu. Część centralną zaś — na elektrowniach ciepłych, znajdujących się na tym obszarze, a więc w Warszawie i Łodzi, a głównie — w Zagłębiu Węglowym, oraz na zakładach wodnych, które należałoby wybudować na rzekach: Śole, Dunajcu i Sanie.

Jak wiadomo, na wymienionych obszarach posiadamy bogate złoża węgla kamiennego, posiadamy gazy ziemne i siły wodne. Są to naturalne źródła energii, które wykorzystane racjonalnie, zgodnie z nowoczesnymi tendencjami rozwojowymi, mogą zabezpieczyć nam na szereg pokoleń taną energię elektryczną, niezbędną dla naszego przemysłu, dla naszych miast i wsi, dla kolei, dla innych potrzeb ogólnopństwowych, dla całej naszej kultury, — wreszcie dla zarysowującej się już międzynarodowej wymiany energii elektrycznej.

W województwach północnych, wschodnich i południowo-wschodnich należy z pewnymi wyjątkami, popierać budowę wszelkich elektrowni, nawet drobnych, dając zawsze pierwszeństwo zakładom większym, a zwłaszcza tym które mogą wykorzystać miejscowe naturalne źródła energii, jak np.: torf, węgiel brunatny, siły wodne i drzewo.

Popieraj przemysł krajowy

Chelmo

Z działalności P. B. Krzyża. We wtorek dnia 30 czerwca odbyła się w świetlicy 8 p strzelców konnych skromna niemniej jednak miła uroczystość rozdania świadectw żołnierzom...

Na tegoroczne Walne Zebranie w dniach 27 i 28 czerwca P. K. Krzyża jako delegacji wyjeżdżali Dr. Frankiewicz jako prezes miejscowego Koła i ziemianin Bronisław Woynowski jako wiceprezes...

Kartuzy

Ruch wycieczkowy. W niedzielę 28 ub. m. panował nadzwyczaj ożywczy ruch wycieczkowy. Przybyła liczna wycieczka przyrodników czechosłowackich z prof. Kloską na czele...

Gieldy

Sprawozdanie z głównego targu - na konie, bydło rogate i świnie w Toruniu z dnia 2. VII. 1931.

Table with 2 columns: item (koni, krów, świń tucznych, warchlaków, prosiąt) and price.

Table with 2 columns: item (Konie starsze, robocze, dobre, lepsze i materj. hodowl.) and price.

Table with 2 columns: item (Żrebięta roczne, 2-u letn., Krowy starsze, Krowy dojne, Jałowice, winie 50 kg, Warchlaki) and price.

Table with 2 columns: item (prosiąt poniżej 35 kg, powyżej 35 kg, Prosięta za parę) and price.

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Table with 2 columns: item (Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy, żyto, Pszenica, Jęczmień browarniany, Jęczmień zwyczaj. przemiał., Owies pomorski, Mąka żytnia 65%, pszena 65%) and price.

Table with 2 columns: item (Otręby żytnie, pszenne, Rzepak, Wyka, Peluszką, Fasola, ziemniaki jadalne, fabryczne, eksportowe, Płatki ziemniaczane, Siemię lniane, Groch polny, Victoria, Saradela, Lubin niebieski, żółty, Konieczyna żółta odłusk., czerwona, biała) and price.

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Table with 2 columns: item (Ceny w B.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg, inne za 100 kg, Pszenica marchijska, Żyto marchijskie, Jęczmień jary brow., Jęczmień zimowy, Jęczmień przem. pastewny, Owies marchijski, Owies jednolity, Kukurydza loco Berlin, Mąka pszenna, Mąka żytnia 70%, 60%, Otręby pszenne, Otręby żytnie, Rzepak, Siemie lniane, Groch Victoria, Groch drobny jadalny) and price.

Table with 2 columns: item (Groch pastewny, Peluszką, Bób, Wyka, Lubin niebieski, Lubin żółty, Seradela stara, Seradela nowa, Kuchy rzepakowe, Kuchy lniane, Wytłoki suche krajowe, Wytłoki z buraków cukr., Soja) and price.

Warszawskie notowania walutowe.

Table with 2 columns: item (Dolary St. Zjedn., DEWIZY, Belgja, Białogród, Budapeszt, Bukareszt, Gdańsk, Holandia, Kopenhaga, Londyn, Nowy York, Paryż, Praga, Sztokholm, Szwarzjarka, Wiedeń, Włochy, Berlin (w obrotach nieoficj.)) and price.

Czy jesteś już członkiem L.O.P.P.?

Browar Pomorski advertisement with logo and contact information for Józefa Chronowskiego.

Advertisement for 'Ondulvit' hair cream by R. Linkowski, featuring an illustration of a woman.

Advertisement for KUNTZE & KITTLER, featuring the slogan 'NA ŻNIWA!' and contact information.

Z BYDGOSZCZY

Large advertisement for Giesche's coal and wood, featuring the slogan 'Zaopatrujcie się' and 'Giesche'go'.

Advertisement for Institut Polytechnique, featuring the logo of crossed hammers and 'SEKCJA POLSKA'.

Advertisement for Pianina Jähne, a piano factory in Bydgoszcz.

Advertisement for 'Dobrych szoferów' (good drivers) by Z. Kochańskiego.

Advertisement for 'Juwel' bicycle factory, featuring an illustration of a bicycle.

Advertisement for 'ESPE' foot powder, featuring illustrations of feet.

Advertisement for a medical clinic treating various ailments, located in Katowice.

Advertisement for Pianina B. Sommerfeld, a piano factory in Bydgoszcz.

Advertisement for 'Meble' (furniture) by Ign. Grajner.

Advertisement for 'Lekcje' (lessons) and 'Place budowlane' (construction sites).

Advertisement for 'Cytrynada' (lemonade) by Browaru Bydgoskiego.

Z GRUDZIADZA

NIEBYWAŁA OKAZJE

taniego zakupu daje moja tegoroczna

SPRZEDAŻ POSEZONOWA

Sprzedaje się wielkie zapasy towarów sezonowych po cenach naprawdę niskich. — Poniżej kilka przykładów.

MUSLIN WEŁNIANY,	dawniej zł. 7,50	teraz zł. 3,50
WOALE SZWAJCARSKIE,	„ „ 8,50	„ „ 2,50
JEDWAB SZTUCZNY,	„ „ 2,75	„ „ 1,50
MUSLINY PERKALE,	„ „ 1,75	„ „ 1,25

UBRANIA MĘSKIE,	kamgarn bielski dawn. zł. 120,—	teraz zł. 65,—
UBRANIA MĘSKIE,	kamgarn łódzki dawn. zł. 75,—	„ „ 48,—
PALTA MĘSKIE,	gabardynowe	„ „ 48,—
PALTA DAMSKIE,	gabardynowe	„ „ 35,—
PALTA DAMSKIE,	zorzetowe	„ „ 45,—

Bielizna damska i męska, krawaty, koszule, kołnierzyki, skarpetki, pończochy Bemberg i Fildecos.

FIRANY ■■■ KÓLDRY ■■■ CHODNIKI ■■■ SERWETY

Proszę o zwiedzenie mego składu bez przymusu kupna.

WIKTOR SZULC, Grudziądz, ul. Toruńska 7 Telefon 385.

Restauracja

„Ogród Pałacowy”

F. Dominikowski

Grudziądz, ul. Marszałka Focha 14/15.

Dla uprzyjemnienia pobytu Szanownym Bywalcom mojego dancingu ogrodowego urządzam w sobotę 5 bm.

Wielką Noc Wenecką

Wstęp wolny

Humor i śmiech do godz. 3-ciej rano.

Nowy jazzbandzista starać się będzie o miły nastrój. — Wyborowa kuchnia, pielęgnowane napoje.

9504

O liczny udział prosi
Gospodarz

Restauracja

Rozumną i powszechną oszczędnością

stworzymy lepszy i tańszy kredyt
aniżeli pożyczka zagraniczna!

Najłatwiej, najkorzystniej i najpewniej umieścisz swe oszczędności w złotych i w obcej walucie w

Komunalnej Kasie Oszczędności
powiatu grudziądzkiego

w Grudziądzu ulica Wybickiego Nr. 39

która płaci 9505

za wkłady złotowe od 7—10%, w walucie obcej 6—8% zależnie od czasu wypowiedzenia.

WKŁADKINA CELE: wakacyjne, gwiazdkowe i posagowe oprocentowuje wyżej, aniżeli normalne.

Oszczędzającym z prowincji wysyła dla nadsyłania wkładek czek P. K. O. bezpłatnie.

Wpłaty wkładek na prowincję uskutecznią odwrotnie pocztą, za nadesłaniem książeczki.

Rachunki bieżące i książeczki czekowe Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu grudziądzkiego w Grudziądzu, są znacznym ułatwieniem gospodarki pieniężnej dla PT. Kupców i Przemysłowców.

Dla wygody PT. Klientów załatwia inkaso weksli, punktualnie, dokładnie i najtaniej. Przyjmuje opłaty za świadczenia socjalne podatki itp.

Gwarancja i zabezpieczenie wkładów oparte jest statutowo — nie tylko na własnych kapitałach, lecz i Powiatowego Związku Poręczającego, który odpowiada całym swym majątkiem i dochodami.

Zegluga Rieczna „Vistula”

Sp. z ogr. odp.

Agentura w Grudziądzu

Tel. 472. Biuro i przystań nad Wisłą. Tel. 472.

Regularna codzienna linja towarowo-pasażerska

Warszawa—Grudziądz—Gdańsk

Odjazd statków: Do Gdańska o godz. 14-ej
Do Warszawy „ 21-ej

Stawki za przewóz od 30 do 60% niżej zwykłych stawek kolejowych.

Najtańszy i najszybszy przewóz towarów. 9508

Dogodna komunikacja na ranne targi do Gdańska.

Dla wycieczek turystycznych specjalne zniżki.

Farby
Lakiery
Pokosty
Kredy
Pendzle

najtaniej

L. E. Hanczewski

Hurt Detal

Grudziądz

Toruńska 10

6839

Wózki
dziecięce

m. innemi marki Kon-Kon

poleca najtaniej

B. Pellowaska i Syn

Toruń, Sw. Ducha 3,

róg Rabskiej 8782

Grudziądz, 3 maja 1

róg Klasztornej

Przetarg ofertowy.

Magistrat, Wydział Opieki Społecznej zakup. na wychmiast dla Miejskiej Kuchni Ludowej 150 ctr. kartofli jadalnych. Oferty należy składać w Ratuszu pokój 113.

MAGISTRAT

Wydział Opieki Społecznej w Grudziądzu.

Sandaletty-Sandały
Plecionki

poleca

HERNES

Grudziądz, Wybickiego 6/8 8449

Kawiarnia

Kawiarnia

„Atlantyk”

Grudziądz, Staro-Rynkowa 6

Lokal nowoczesnie urządzony, poleca wyborową kawę, zawsze świeże ciastka, lody, napoje chłodzące.

Ceny niskie!

Szczepna obsługa!

otwarcie dnia 5 lipca b.r.

9503

Ignacy Łaskowski i Ska.

Dworzec Autobusowy
Grudziądz

Tuszeńska Grobla Nr. 3-7

Przystan wszystkich autobusów

Stacja benzynowa „POLMIN”

na miejscu

Poczekalnia z bufetem

LICYTACJA PRZYMUSOWA

Celem pokrycia zaległości podatkowych sprzedawac się będzie w Łasinie, dnia 6 lipca 1931 r. o godz. 9: meble, bryczki, wagę do bydła, rower, maszynę do szycia i 3 konie.

w Radzynie, dnia 8 lipca 1931 r. o godz. 9: bryczkę, towary kolonialne, konfekcję męską i damską, obuwie.

w Bliźnie, dnia 10 lipca 1931 r. o godz. 11,30: samochód ciężarowy, bryczkę, wóz, 3 ctr. sera, 1 knur.

Zbiórka licytantów w dniu licytacji w Łasinie i Radzynie przed Magistratem w Bliźnie przed oberżą. Urząd Skarbowy Podatków i Opła Skarbowych na powiat Grudziądz. 9502

Autopomoc

Grudziądz, Tuszeńska Grobla 3-7
Dworzec Autobusowy

posiada 9372

części zapasowe do samochodów

Ford, Essex, Chevrolet
Aksesorja, Oliwy, Opony

Dźwiękowe kino
SWIATOWID „Aniol pod szminką“ fascynujący dramat erotyczny owiany czarem artystycznym. W rolach głównych BILLIE DOVE, EDMUND LOWE, i FARRELL Mc. DONALD. Ponadto obfity nadprogram.
Ostatnie 2 dni!

Dźwiękowe kino
PALACE „Upragniona“ wzruszający dramat miłości, zbrodni i poświęcenia. W rolach gł. LORETTA JOUNG i DOUGLAS FAIRBANKS jr.
Dziś i dni następne!
Ponadto obfity nadprogram.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 4 lipca br. sprzedawać będą o godzinie 10 we Wrzósach pow. Toruń największej dającemu za gotówkę; kompletne urządzenie składowe, stoły, szafy, wagę stołową, scenę, kurtynę, ławki. Zbiórka licytantów przy oberży, o godzinie 12 w Lubiance pow. Toruń 12 warchlaków, rabę. Zbiórka licytantów przy oberży. 9500
(-) Chrzanowski, komornik sądowy.

LICYTACJA PRZYMUSOWA

Dnia 6 lipca o 10 sprzedaje w Turznie u Reinkego przymusowem przetargiem za gotówkę; świnię, 6 koszek pszczoł, maszynę do szycia; o 11 w Papowie Toruńskim u Piekarskiego: umywalkę; o 12 w Gostkowie: zbiórka licytantów przy sołectwie; szafę ogniotrwałą, maszynę do szycia; o 13 w Brzezinku u Kosakowskiego Kurlusa i Górnych: szafę, 7 warchlaków, konia, lustro, zegar; o 15 w Grębocinie u Staszkiwiczowej: srułak, sanie, parnik; o 15,30 w Grębocinie Cegielnia Chrzanowskiego: szafę ogniotrwałą; o 16 w Grębocinie Cegielnia Wolskiego: 300 m. szyn, maszynę do picania. 9501
(-) Bartkowiak, komornik sądowy Rabańska 10.

Cement, wapno, pape, smołę, kafle, flizy posadzkowe i ściennie, marmury krajowe i zagr., tynki szlachetne,

oraz inne materiały w zakres budownictwa wchodzące poleca hurtowo i detalicznie po cenach konkurencyjnych

M. CZUBEK i S-KA W POZNANIU
ul. Żeglarska 27 **ODDZIAŁ W TORUNIU** Telefon 643

UWAGA: Specjalnością firmy naszej jest układanie posadzek kamionkowych, terracowych i ksylolitowych. 9510

Majątek leśny i ogród zoologiczny

Freudenthal

najpiękniejsze miejsce wycieczkowe w lesie oliwskim. Pierwszorzędne potrawy i napoje. Ceny przystępne. Pokoje gościnne w każdej porze roku. 9340
Telefon 25181. Telefon 25181.

W rejestrze handlowym wpisano w dniu 3 kwietnia 1931 przy firmie W. Baranowski i Ska Fabryka Grzebieni i Guzików, właśc. Działowski i Otwiński Towarzystwo z ograniczoną poręką w Toruniu; W miejsce dotychczasowego zarządcy Józefa Tomaszewskiego ustanowiono Mieczysława Stefaniaka z Torunia, który podpisuje za firmę z pozostającym zarządcą Bernardem Meyzą wspólnie. 9498
Sąd Grodzki Toruń.

Gabinet Kosmetyczny

„Markiza“

przy ul. Łaziennej nr. 28 II. ptr. masaże lecznicze, kosmetyczne, maski odmładzające, upiększające. Długotrwałe przyciemnianie brwi i rzęs. 7033

Pierwszorzędne kursa

roku szycia i modelowania — koncesjonowane przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego przy muje uczenie od lat 15 Dla Pań specjalny kurs wieczorny na własnych materiałach. A. Ejmowa, mistrzyni Toruń, Prosta 25. 7140

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 4 lipca 1931 r. o godz. 9,30 sprzedawać będą w Pile największej dającemu za gotówkę kilka tysięcy sztuk cegły, i kanapę, 2 fotole, 2 lustra z podstawą, dywan, 1 stół, 1 bufet i inne rzeczy. Zbiórka licytantów w Pile na moście. 9481
(-) Rychlewski, komornik sądowy Tucholi Chojnicka 5.

PRZETARG PRZYMUSOWY. Statek (berliński) „Juliana“ znajdująca się w porcie nad Wisłą. Duża łódź płaska (38,4 m. długość i 5,68 mtr. szerokość i około 2 mtr. wysoka z drzewa świerkowego, jednym masztem bez pokrycia i o 204 ton nośności. Pobudowana w r. 1887, zapisana w Rejestrze okrętowym pod nr. 27 na imię Jan Błachowski zostanie w drodze egzekucji dnia 28 sierpnia 1931 r. o godz. 11 przed południem wystawiona na przetarg w drodze egzekucji w Sądzie tuł. pokój Nr. 7. Toruń, dnia 21 maja 1931 r. 9499
5 K. 54/30 Sąd Grodzki.

W rejestrze handlowym tuł. Sądu wpisano przy firmie: Ruchla Staruch Brodnica, że firma wygasła. Brodnica, dnia 18 czerwca 1931 r. 9482
Sąd Grodzki.

Dom

dochodu rocznego 7000 zł w Toruniu śródmieściu na sprzedaż. Oferty do „Dnia Pomorskiego“ pod l. 8282

WILLA
o 12 pokojach

z przynależnościami na suterrenach, w stylu szwajcarskim, z budynkiem gospodarczym, mieszczącym garaż, stajnię etc. z ogrodem parkowo-owocowo-warzywnym, w Toruniu korzystnie na sprzedaż. Zgłoszenia przyjmuje i udziela bliższych informacji 9336

Franc. Kowalak
TORUŃ, ul. Mostowa 5/7.

Walizki

do podróży portfele, podkówki bardzo tanio
L. Ponicki
Szewska 3 9218

500 złotych

Kaucji poszukuje, bufetu na własny rachunek. Zgłoszenia proszę skierować do Dnia Pomorskiego L 9490.

Bufet

w dobrym stanie na sprzedaż. Wiadomość ul. Bydgoska 98. (skład). 9413

Elegancko

szybko i tanio nadrabiam stopki w pończoszkach, na maszynie, według koloru, jakoteż i oczka łapie. Przedzamecze 10. 7067

B. Wilamowski
Toruń 0288
28 ul. Żeglarska 28

Biustonosze staniczki
paski podwiązkowe różnego rodzaju

Reperuar Teatru Toruńskiego

W sobotę, dnia 4 lipca br. o godz. 20-tej Ostatni występ p. Janiny Porębskiej przed wyjazdem na urlop „**Dzikuska**“ (Najdroższa moja Pedź) Komedja w 3 aktach H. Mannersa.

W niedzielę, dnia 5 bm. o godz. 16-tej **Krusia Leśniczanka** Operetka w 3 aktach J. Jarno. Ceny niższe.

W niedzielę dnia 5 bm. o godz. 20-tej **Podróż dookoła świata** Rewja w 2 częściach (20 obrazach).

W poniedziałek dnia 6 bm. o godz. 20-tej **PREMJERA**

„**Przeistotowe małżeństwo**“ Komedja w 3 akt. Croisseta'a i F. de Flers'a

We wtorek dnia 7 bm. o godz. 20-tej

„**Przeistotowe małżeństwo**“ Komedja w 3 akt Croisseta'a i F. de Flers'a

Mundury 7322

Szasery Płaszcz Bluzki letnie

dla **P. P. Wojskowych** na dogodnych warunkach wykonuje

B. Doliwa
Toruń

Stary Rynek 6. tel. 43. obok Dworu Artusa
Materiały cywilne i wojskowe stale na składzie P.P. Oficerowie i Urzędnicy specjalne warunki.

Pierwszorzędny gabinet kosmetyczny „Mimoza“

(dyplom Université de beauté Paris) stosuje metodę **Cedibu** usuwa wszelkie wady cery i włosów. Trwale przyciemnia brwi i rzęsy Toruń, Piekary 43 I p. obok bramy Bydgoskiej. 7273

Kamieniarze

do wykończenia pomnika granitowego (obelisku) mogą się zgłosić, oferty z podaniem warunków przesłać do Kierownictwa Budowy Drogi Nadmorskiej w Cetniewie poczta Wielka Wieś. 9480

TANI TYDZIEŃ PONCZOCH

Olbrymi wybór kolorów **Bemberg złoty fa. tulko**

7.50 5.75 4.95
Trwały jedwab do prania od 1.95.

M. Dalkowska
Toruń, Szeroka 25. 9456

Szczyt smaku
to landrynki — 8723 karmelki owocowe

Machlejda

poleca po cenach fabrycznych do dalszej sprzedaży „**Leopold**“ foruń, św. Katarzyny

Kapelusze

damskie, męskie, słomkowe, filcowe czyści, prasuje, fasonuje, farbuje E. Królikiewicz, mistrz kapelusznicy Mostowa 20. 7542

Kawę

codziennie świeżo paloną herbatę, delikatesy i wszelkie towary spożywcze poleca **J. Jentkiewicz**
Toruń 9351 Szeroka 37. Odsyłam towar do domu.

Zakład

Damsko-Krawiecki
mistrzini Henryjta Chylińskiej — dawniej Czarnecka, został przeniesiony z ul. Piekary 14 I, na ul. Chelmińską 12 III. Henryjta Chylińska mistrzyni. 9491

Dwa pokoje z kuchnią

IV, piętro na Bydgoskim Przedmieściu do wynajęcia wiadomość Preisner Szczętna 2. 9493

Parcela

budowlana na sprzedaż Adr. poda Dzień Pomorski 8283

Krawcowa

szyje dobrze tanio, Piekary 5 I. lewo. 9497

2 mebl. pokoje

na czas wakacyjny zaraz do wynajęcia. Kopernika 37 II. 9495

Używane

rzeczy, meble, kupuje, przyjmuję w komis sprzedam: kredens, bielizn arkę, gramofon, umywalkę, nocne stoliki, obrazy, wiatrówki, platerę, lornetki i t.d. Toruń. Nowy Rynek róg św. Jakóba **Skład komisowy**

G D A Ń S K

Kasyno-Hotel-Sopot

Nieźródnicie miły pobyt w nowych ubikacjach

Codziennie taniec na parkiecie tanecznym pod golem niebem.

Orkiestra 9393

ABRIANI PRZYGRYWA

OD GODZ. 8-EJ SPORTING-CLUB (ROULETTE-BACCARAT)

HOTEL

Naprzeciwko dworca głównego
Tel. 250-51 i 263-06.

CONTINENTAL

wl. Bałtyckie Tow. Terenowe z o. o.

Przeszło 100 łóżek
Łazienki, płynąca woda
Telefony w pokojach

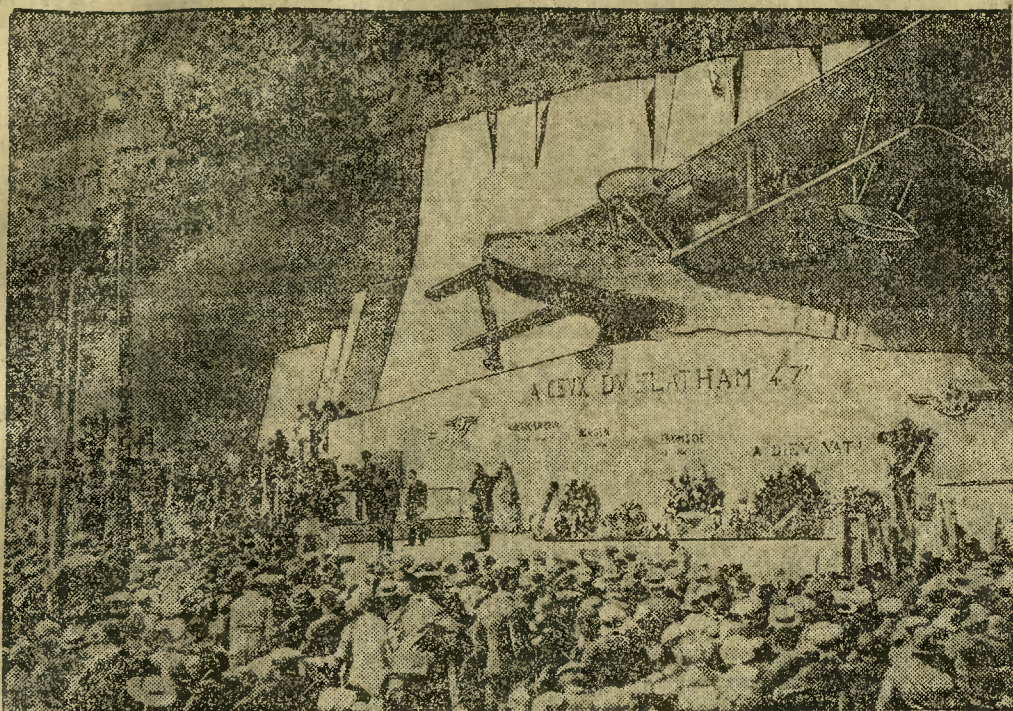
GDANŃSK

Na ekranie świata.



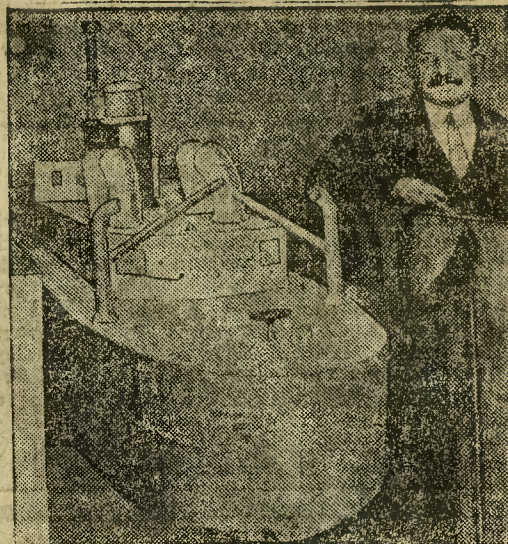
PROP. MOLCZANOW
uczestnik międzynarodowej wyprawy powietrznej do bieguna.

W locie „Zepellina” do bieguna północnego, w którym jak już donosiliśmy bierze udział przedstawiciel 6 państw, prof. Molczanow będzie zajmował się badaniami meteorologicznymi. Skonstruował on nowy rodzaj baloników rejestracyjnych, które notują wysokość i temperaturę i notowanie te przekazują automatycznie na krótkofalowy aparat nadawczy



PAMIĘCI AMUNDSENA.

W Caudebec-en-Caux we Francji, skąd w czerwcu r. 1928 wystartował samolot „Latham 47” na poszukiwanie zaginionej ekspedycji polarnej gen. Nobilego, odsłonięto w tych dniach pomnik ku czci ofiar zaginionej samolotu. — Samolot „Latham” jak wiadomo, ze swej wyprawy ratunkowej już nie powrócił. Zginął wśród lodów polarnych a wraz z nim cała załoga, wśród której znajdował się najznakomitszy badacz krajów polarnych, zdobywca bieguna południowego, Roald Amundsen. Równocześnie z nim zginęli wszyscy członkowie załogi: pilot Guilbaud porucznik Cuverville, mechanik Brazy, radiotelegrafista Valette i pilot Dietrichson, towarzyszy Amundsen. Mimo ostatnich pogłosek, że Amundsen żyje, uznano członków „Lathama” za umarłych i obecnie, po Norwegii i Włochach, uczciła Francja ich pamięć, wznosząc pomnik olbrzymich rozmiarów. Długość jego wynosi 50 m, wysokość 16 m. Pomnik, wykuty z kamienia, wyobraża wznoszący się w powietrze samolot. — Wśród uczestników uroczystości znajdował się także gen. Nobile.



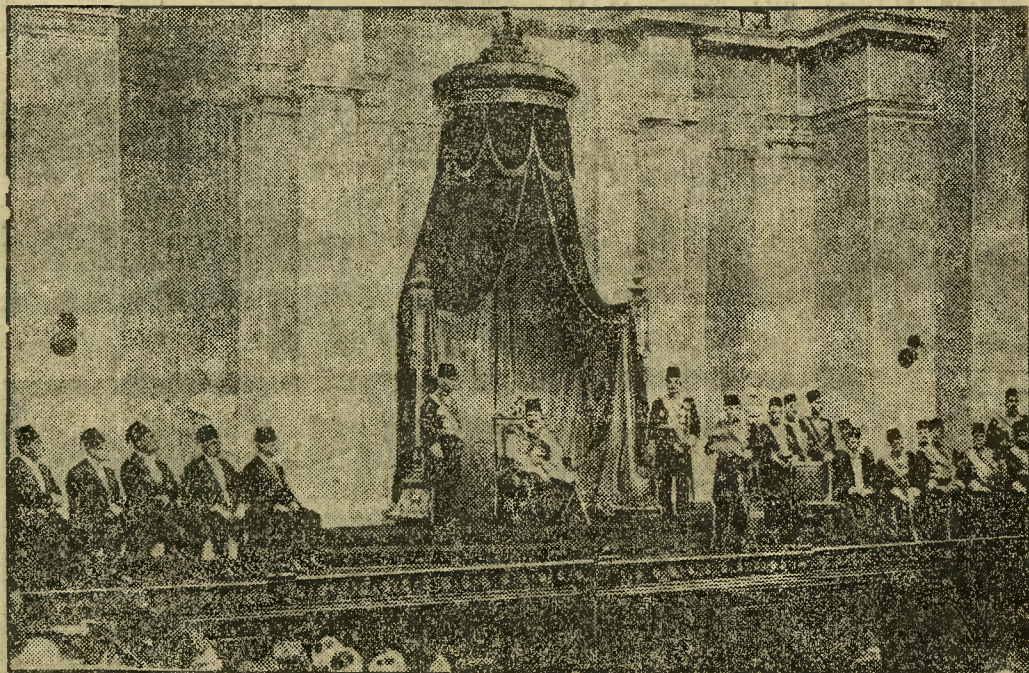
OKRĘT, KTÓRY NIE TONIE

Jak już donosiliśmy, matematyk francuski Chartrain skonstruował okręt, który w każdym wypadku nie może utonąć, bez względu na uszkodzenia, jakichby doznał jego kadłub. Jak już donosiliśmy, próby z 4-metrowym modelem, przeprowadzone przez rząd francuski, dały sensacyjny wynik. Mimo wszelkich wysiłków okrętu nie zdołano zatopić.



TRĄBA POWIETRZNA.

Jak olbrzymi lej, sięgający od ziemi aż do nieba, posuwa się trąba powietrzna z szaloną szybkością, niszcząc wszystko, co napotyka na swej drodze. Powyżej widzimy rzadkie zdjęcie takiego niszczycielskiego zjawiska, które ostatnio nawiedziło jedną z okolic Niemiec.



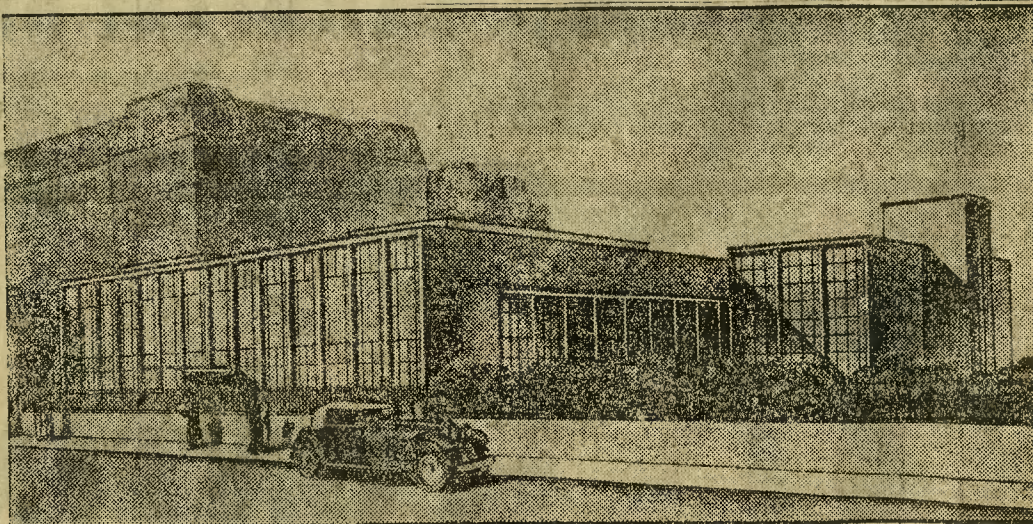
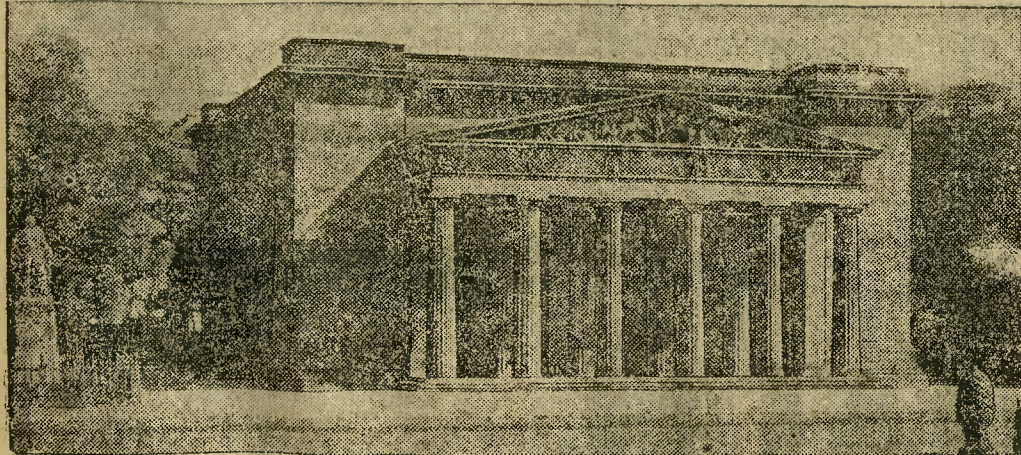
JAK WYGLĄDA OTWARCIE PARLAMENTU W EGIPCIE

Nowy parlament egipski, wybrany wśród licznych krwawych rozruchów, rozpoczął w Kairze swe prace. Powyżej król Fuad podczas odczytywania mowy tronowej.



ZRYWAJĄCY PĘTA

W Olsztynie 11 lipca odsłonięty zostanie powyższy pomnik ku czci uczestników wojny światowej, zmarłych w niewoli. Pomnik stworzył b. jeńiec wojenny rzeźbiarz Korlas



DWIE EPOKI

Każda epoka pozostawia po sobie charakterystyczny ślad w swoim budownictwie i w swych stylach architektonicznych. Dwa charakterystyczne przykłady dwóch stylów z dwóch różnych epok widzimy powyżej. Obok klasycystycznej budowli, dzieła znanego architekta niemieckiego Schinkla, widzimy po prawej stronie nowoczesną budowlę, skonstruowaną cał-

kowicie ze szkła i z betonu, odznaczającą się prostymi liniami i grą płaszczyzn. Budowla klasycystyczna — to nowa warta w Berlinie którą obecnie zamieniono na pomnik ku czci poległych podczas wojny światowej. Po prawej stronie zaś widzimy projekt gmachu, w którym ma odbyć się światowa konferencja rozbrojeniowa w Genewie.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki.
W Gdansk za wiersze m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 50 fen.
Przy sądowym śledzeniu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 7b
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Miechalik Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stodgryben 6
Redaktor odpowiad. na Gdynię Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Grobliwa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dziennik Pomorski”, „Dziennik Bydgoski”, „Gazeta Gdańska”, „Gazeta Morze”, „Dziennik Grudziądzki”, „Dziennik Kaszubski”, „Dziennik Kujawski”
Czcionkami Pom. Druk. Rotn. S. A. w Toruniu Bydgoska

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 3.— zł
z odnośnikiem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł
przez pocztę z odnośnikiem . . . 3,36 zł
pod opaską . . . 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięczną w administracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnikiem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł